



STOŁECZNY POLICYJNY MAGAZYN

ISSN 1731-4550 magazyn-ksp.policja.gov.pl 08/2022

W SŁUŻBIE I POZA NIĄ



SERE

SURVIVAL, EVASION, RESISTANCE, ESCAPE

s. 10

JESTEŚMY ICH NAUCZYCIELAMI s. 5

NIETYKONYWANIE POLECEŃ, CZYLI ART. 65A KW s. 23

FITNESS DLA POLICJANTÓW s. 34



★ PAULINA HARABIN

foto: Urząd Miasta Otwocka

Innowacyjny system monitoringu w Otwocku

Miasto Otwock jako pierwsza gmina w Polsce będzie realizować System Inteligentnej Analizy Ruchu Drogowego wspólnie z Policją. Komendant Stołeczny Policji nadinsp. Paweł Dzierżak podpisał w tej sprawie porozumienie z Prezydentem Miasta Otwocka Jarosławem Margielskim. Ten innowacyjny system monitoringu wpłynie istotnie na poprawę bezpieczeństwa.

W przyszłym roku na drogach wlotowych do Otwocka i głównych skrzyżowaniach w mieście zostaną zainstalowane kamery, które automatycznie będą badać ruch pojazdów i rozpoznawać ich numery rejestracyjne.

Dzięki nowoczesnemu systemowi będzie można wychwycić w ruchu miejskim te pojazdy, które np. zostały skradzione lub poruszają się ze skradzionymi tablicami rejestracyjnymi. System daje także ogromne możliwości analityczne, dzięki którym w błyskawicznym czasie można będzie ustalić drogę przejazdu poszukiwanych pojazdów, jak i ustalić ich kierowców. Zebrane dane będą automatycznie porównywane z policyjnymi bazami. W razie wykrycia kradzionego auta bądź pojazdu z aktywnym zagłuszaniem GPS, system poinformuje o tym oficera dyżurnego, a ten okoliczne patrole. Ponadto system będzie mógł być wykorzystany również w sytuacjach takich jak uruchomienie procedury „Child Alert” - uprowadzenia dziecka, dając możliwość sprawdzenia, czy samochód sprawcy uprowadzenia poruszał się po terenie objętym systemem.

Porozumienie zakłada, że program funkcjonalno-użytkowy Systemu Inteligentnej Analizy Ruchu Drogowego zostanie wykonany przez Wydział Teleinformatyki Komendy Stołecznej Policji przy współpracy z Komendą Powiatową Policji w Otwocku. Dokumentacja projektowa i roboty zostaną wykonane na zlecenie i koszt Miasta Otwocka, które na ten cel w całości pozyskało środki zewnętrzne z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, w wysokości 3 mln zł.

Prezydent Otwocka dziękując za wsparcie tej inicjatywy podkreślił, że będzie to pierwsza w kraju tego rodzaju współpraca, mogąca stanowić wzór do naśladowania dla innych gmin w Polsce.

SIERPIEŃ 2022

W NUMERZE

★ AKTUALNOŚCI

- 2 INNOWACYJNY SYSTEM MONITORINGU W OTWOCKU
- 3 ŚWIĘTO POLICJI
- 5 KIEROWNICY Z WRD KSP
- 9 REFORMY W POLICJI
- 10 SERE – SURVIVAL, EVASION, RESISTANCE, ESCAPE
- 18 CIEKAWOSTKI
- 19 WYJĄTKOWA UROCZYSTOŚĆ W PAŁACU MOSTOWSKICH
- 20 JĘZYKI OBCE W POLICJI
- 22 BRĄZOWY KRZYŻ ZASŁUGI DLA POLICJANTA Z OTWOCKA
- 22 WSPÓŁPRACA KSP Z AKADEMIĄ SZTUKI WOJENNEJ

★ PRAWO I PROCEDURY

- 23 NIEWYKONYWANIE POLECEŃ, CZYLI ART. 65A KW

★ PORADNIK

- 26 PIES PODBIEGACZ
- 29 BLUESNARFING

★ TECHNOLOGIE

- 30 WIRTUALNA STRZELNICA

★ TRENING I ZDROWIE

- 32 FAŁA UPAŁÓW
- 34 FITNESS DLA POLICJANTÓW

★ NABÓR

- 38 INFORMACJE DLA KANDYDATÓW

REDAKCJA

Redaktor naczelny: Mariusz Mrozek
Sekretarz redakcji: Karina Pohoska
Studio graficzne: Mariusz Mrozek
Okładka: Rafał Rutkowski

Zespół i współpracownicy:
Daniel Niezdropa
Gabriela Putyra
Sławomir Cisowski
Krzysztof Konopka



magazyn-ksp.policja.gov.pl

Dołącz do nas na swoich ulubionych platformach społecznościowych
Stołecznych policjantów możesz obserwować na profilach KSP na:
Facebooku, Instagramie, Tik Toku, Twitterze oraz YouTube. Zapraszamy!



Stołeczny Magazyn Policyjny - miesięcznik, ISSN 1731-4550. Nakład: 2000 egzemplarzy. Adres redakcji: ul. Nowolipie 2, 00-150 Warszawa, e-mail: redakcjasm@gmail.com, Telefon: 47 72 338-40; 47 72 338-41. Druk: TOP DRUK sp. z o.o., sp.k. ul. Nowogrodzka 151A, 18-400 Łomża. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, zmiany tytułów i opracowania redakcyjnego tekstów przyjętych do druku. Za treść zamieszczanych ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Miesięcznik rozprowadzany jest bezpłatnie w policyjnej dystrybucji wewnętrznej.

ŚWIĘTO POLICJI 2022



Odnaczenia państwowe, nagrody i nominacje na wyższy stopień służbowy były częścią tegorocznych obchodów Święta Policji w garnizonie stołecznym. W uroczystości, która odbyła się na dziedzińcu rozbudowanej siedziby Komisarzatu Policji Warszawa Ursynów, udział wzięli Komendant Główny Policji, Komendant Stołeczny Policji wraz z zastępcami, kierownicy jednostek i komórek organizacyjnych stołecznego garnizonu, a także przedstawiciele instytucji, które na co dzień współpracują z Policją. Obchodom towarzyszyła Orkiestra oraz Kompania Reprezentacyjna Policji.

★ EDYTA ADAMUS

foto: Marek Szałajski

Złożeniem kwiatów pod tablicą „Pamięci Poległych Policjantów” przez Komendanta Stołecznego Policji nadinsp. Pawła Dzierżaka rozpoczęły się obchody 103. rocznicy powstania Policji Państwowej w garnizonie stołecznym. Z tej okazji szef stołecznych policjantów złożył również wieniec pod tablicą pamiątkową usytuowaną na fasadzie Pałacu Mostowskich poświęconą „Pamięci Oficerów i Podoficerów Policji Państwowej II RP – Cichociemnych - Żołnierzy Armii Krajowej”.

Oficjalne obchody odbyły się na dziedzińcu Komisarzatu Policji Warszawa Ursynów. Dowódca uroczystości złożył Komendantowi Głównemu Policji meldunek o gotowości do rozpoczęcia uroczystego apelu. Po przeglądzie pododdziałów, podniesiono flagę na maszt i odegrano Hymn RP. Następnie odegraniem utworu "Cisza" uczczono pamięć ofiar konfliktu zbrojnego w Ukrainie.

Szacownych gości powitał Komendant Stołeczny Policji nadinsp. Paweł Dzierżak, który na wstępie podziękował wszystkim policjantom, którzy zaangażowali się w pomoc dla licznie przybywających do nasze-

go kraju uchodźców z Ukrainy oraz służbę na wschodniej granicy, w której czynny udział stale biorą również stołeczni funkcjonariusze.

Komendant Stołeczny zaakcentował rolę wdrażania funduszy z Programu Modernizacji Policji, który przyczynił się do podniesienia komfortu służby funkcjonariuszy. W ostatnich sześciu latach Komenda Stołeczna Policji wydała 217 milionów złotych na zadania inwestycyjne, które zmieniły bądź w najbliższym czasie zmienią policyjną infrastrukturę. To między innymi nowe budynki komend w Mińsku Mazowieckim i Otwocku, ale również nowy obiekt w Jaktorowie.

– Wielkim wyzwaniem dla stołecznych służb logistycznych jest także budowa kompleksu budynków z przeznaczeniem na siedzibę Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości, a także nowej siedziby dla Komendy Rejonowej Policji Warszawa III. (...) podejmujemy także nowatorski projekt związany z rozbudową zabytkowego obiektu przy ulicy Belwederskiej, w którym służą policjanci KRP Warszawa I.

Kolejnym punktem obchodów Święta Policji było wręczenie odznaczeń państwowych, resortowych, a także aktów mianowania na wyższe stopnie służbowe. Wyróżnienia wręczył Wojewoda Mazowiecki Konstanty Radziwiłł, Komendant Główny Policji gen. insp. dr Jarosław Szymczyk oraz Komendant Stołeczny Policji nadinsp. Paweł Dzierżak.

W tym wyjątkowym dniu prezydenckie „Medale za Długoletnią Służbę” otrzymało 84 policjantów i pracowników cywilnych. Medal jest nadawany za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej w służbie państwa.

Decyzją Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji odznaką „Zasłużony Policjant” nadano 98 funkcjonariuszom w uznaniu ich szczególnych zasług i osiągnięć służbowych, którymi przyczynili się do ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz utrzymania bezpieczeństwa lub porządku publicznego.

Odnaczeniem za wybitne zasługi w dziedzinie realizacji ustawowych zadań naszej



Foto: Komendant Stołeczny Policji składa wieniec pod tablicą pamiątkową



Foto: Uroczyste wręczenie odznaczeń

formacji, jakim jest „Medal za zasługi dla Policji” uhonorowano 7 osób.

Tegoroczne obchody 103. rocznicy powstania Policji Państwowej to także czas mianowań policjantów na wyższe stopnie służbowe. W Garnizonie Stołecznym na wyższe stopnie policyjne w korpusie oficerów starszych mianowano 103 funkcjonariuszy, w korpusie oficerów młodszych – 177, w korpusie aspirantów – 1735, a w korpusie podoficerów Policji – 1059 funkcjonariuszy. W Komendzie Stołecznej Policji w korpusie szeregowych awans otrzymało 228 policjantów.

Komendant Stołeczny podziękował za wsparcie administracji rządowej i jednostkom samorządu terytorialnego, a także wszystkim zaprzyjaźnionym służbom porządkowym oraz wszystkim komendantom, naczelnikom, kierownikom, jak i policjantom za postawę, zaangażowanie, poświęcenie, wytrwałość i odporność

psychiczną i pogratulował przyznanych medali i odznaczeń oraz awansów na wyższe stopnie policyjne, podkreślając, że w tym roku swoje 20-lecie obchodzi Wydział do walki z Przestępczością Samochodową, 30-lecie Laboratorium Kryminalistyczne, a 50-lecie Ogniwo Konne WWP KSP.

W swoim wystąpieniu Komendant Stołeczny Policji wskazał na nowy obiekt policji na Ursynowie, który został oddany do dyspozycji funkcjonariuszy przy okazji obchodów święta Policji.

Przebudowa Komisariatu Policji Warszawa Ursynów rozpoczęła się w marcu 2019 roku w ramach przyjętego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji „Programu Modernizacji Policji w latach 2017-2020”.

Inwestycja polegała na przebudowie dotychczasowej siedziby wraz z dobudową

nowego skrzydła, które jest uzupełnieniem istniejącego obiektu. Inwestycja została w całości sfinansowana ze środków budżetu państwa w wysokości ponad 28 milionów złotych.

W czerwcu 2021 roku zostało wydane pozwolenie na użytkowanie nowej części obiektu, a w lipcu 2022 roku zakończono prace modernizacyjne w dotychczasowej siedzibie.

Dzięki tej inwestycji policjanci i pracownicy cywilni mają zapewnione lepsze warunki pracy, ale przede wszystkim podniesiony został poziom obsługi interesantów i osób ze szczególnymi potrzebami.

Komendant Główny Policji wraz z Komendantem Stołecznym Policji złożył na ręce Komendanta Komisariatu Policji Warszawa Ursynów podinsp. Andrzeja Szubiczuka symboliczny klucz do zmodernizowanej siedziby komendy, którą chwilę później poświęcił ordynariusz połowy Wojska Polskiego biskup Wiesław Lechowicz, któremu towarzyszył kapelan stołecznej Policji ks. Jacek Kuziel.

Następnie głos zabrał Komendant Główny Policji generalny inspektor Jarosław Szymczyk: - dwa niezwykle trudne lata za nami. Chciałbym Wam bardzo serdecznie podziękować za to, że możemy na Was liczyć. Udowodniliście po raz kolejny, że bez względu na to jak trudne zadania są przed Wami stawiane zawsze można na Was liczyć. Nieważne, czy to czas pandemii, czy to szturm na polską granicę i nieważne czy jest to spowodowane wojenną agresją ze strony Rosji na Ukrainę i ogromną falą uchodźców, którzy napłynęli do naszego kraju. Polska Policja wraz z innymi służbami stanęła na wysokości zadania. (...) podziwiam Was, jak umiejętnie łączycie życie zawodowe z życiem osobistym. (...) życzę Wam, abyście po każdej służbie wracali bezpiecznie do swoich domów i aby zawsze w tych domach był ktoś, kto ucieszy się z Waszego powrotu.

Życzenia stołecznym policjantom złożył również Wojewoda Mazowiecki Konstanty Radziwiłł. Podziękowania napłynęły również od Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Uroczystości towarzyszyła Orkiestra Reprezentacyjna Policji oraz Kompania Reprezentacyjna Policji wraz z poczem sztandarowym Komendy Stołecznej Policji i Komendy Rejonowej Policji Warszawa II.

★ DANIEL NIEZDROPA



JESTEŚMY ICH NAUCZYCIELAMI - KIEROWNICY Z WRD KSP

Dwóch kierowników sekcji kontroli ruchu drogowego w WRD KSP, dowodzi policjantami, którzy od maja do listopada wykonują odpowiedzialne zadania na motocyklach służbowych na terenie Warszawy, a jeżeli zachodzi taka potrzeba to też poza jej granicami. Policjanci mają to szczęście, że ich przełożeni to motocykliści z krwi i kości, rodem ze stołecznej drogówki, którzy mają tak zaszczepioną jazdę na jednoślądzie, że współuczestniczenie w służbach i działaniach, to dla nich nic nowego. Nie chodzi tu jednak o to, że ich wyjazd wiąże się wyłącznie z kontrolą policjantów. Wspaniałe jest to, że funkcjonariusze zawsze mogą liczyć na ich wsparcie, merytoryczną poradę i wyjaśnienie zawłości trudnych niekiedy kontroli drogowych. Podinsp. Wojciech Ratyński i podkom. Marek Gajcy to książkowi przełożeni i jest duże prawdopodobieństwo, że ich dobre wzorce budowania autorytetu będą się objawiać w kolejnych policyjnych pokoleniach. Porozmawiamy z nimi o trudnej służbie na motocyklu i o tym, jak trzeba być ciągle „na fali”.

DLACZEGO TAKI TEMAT

Przygotowując ostatni materiał o nowym motocyklu stołecznej drogówki BMW R 1250 RT miałem okazję współpracować i przede wszystkim liczyć na pomoc podinsp. Wojciecha Ratyńskiego, kierownika Sekcji Kontroli Ruchu Drogowego V WRD KSP. To nie był pierwszy raz, kiedy Wojtek pomagał redakcji SMP w przygotowaniu materiału do gazety. Zawsze, kiedy zwracałem się do niego o merytoryczne wsparcie lub wyjaśnienie fachowych pojęć, dostawałem najbardziej wyczerpujące informacje.

Wracając jednak do dnia, kiedy przygotowaliśmy zdjęcia motocyklistów, wtedy realizujących zadania kontrolne z wykorzystaniem drona, miałem okazję zobaczyć, jakim Wojtek jest przełożonym i jakie ma podejście do policjantów. Z dumą patrzyłem, że są wciąż w naszych szeregach tacy gliniarze i przełożeni zarazem, którzy są otwarci na kontakt z podwładnymi i gotowi są odpowiedzieć na każde pytanie i bolączkę policjantów.

W mojej obecności, ze stoickim spokojem, Wojciech Ratyński wyjaśniał podległym policjantom kazusy związane z prowadzeniem kontroli drogowych. Ci z uwagą słuchali, zachowując pełny szacunek do osoby przełożonego. Chwilę później Wojtek powiedział mi, że wyjeżdża motocyklem na wspólne służby z policjantami i że tak już po prostu ma, nie mógłby zostawić ich bez wsparcia i nawet dobrze, że jest z nimi, bo zawsze jest gotów służyć wiedzą. W ten sposób oni sami też uczą się szybciej.

Ta sytuacja tak utkwiała mi w pamięci, że postanowiłem napisać o przełożonym na motocyklu, który błyskawicznie jest tam, gdzie trzeba wspomóc policjantów.

Zgłębiając ten temat, dowiedziałem się, że w Wydziale Ruchu Drogowego KSP są dwie sekcje motocyklowe, w tym jedną kieruje podinsp. Wojciech Ratyński, a drugą jego dobry kolega po fachu, też wieloletni funkcjonariusz drogówki podkom. Marek Gajcy. On również wyznaje podobny pogląd w kwestii dawania policjantom dobrych wzorców i wspierania ich, oczywiście do czasu, bo po iluś latach służby na drodze i jazdy na policyjnym motocyklu, ma się już duże doświadczenie i wiedzę, którą z kolei można przekazywać młodszym kolegom i funkcjonariuszom. Taka powinna być zresztą kolej rzeczy.

W tym artykule przypomnimy naszym czytelnikom, a przy okazji przybliżymy, może

nawet przyszłym policyjnym motocyklistom, jak wygląda służba na motocyklu w Warszawie. Wiele kwestii jest powszechnie znanych, ale być może nasi rozmówcy przekażą nam jeszcze jakieś tajniki tej odpowiedzialnej służby, a przy okazji powiedzą, jak to jest z tym nauczaniem młodych policjantów. Czy w takiej formacji można udzielać porad wyłącznie zza biurka, czy też warto czasami pokazać charyzmę młodszemu policyjnemu pokoleniom, będąc razem z nimi podczas służby w terenie.

Z pierwszym naszym rozmówcą podinsp. Wojciechem Ratyńskim porozmawiamy o specyfice pracy na policyjnych motocyklach w Warszawie, ich przygotowywaniu do służby, odprawach, a także o tym, jak zostać policyjnym motocyklistą. Może też o tym, jak to jest budować autorytet, solidaryzować środowisko i wspierać policyjną „młodzież”.

PODINSP. WOJCIECH RATYŃSKI 26 LAT SŁUŻBY W POLICJI, W WRD 14 LAT, 12 LAT W BIURZE RUCHU DROGOWEGO KGP

Wojtku, przypomnij nam swoją policyjną historię, jak trafiłeś do stołecznej drogówki? Czy Twoją pasją były motocykle?

Do stołecznej drogówki trafiłem po szkole średniej i całkiem przypadkowo do pododdziału motocyklowego. W domu zabraniano mi jazdy na motocyklu ze względu na niosące niebezpieczeństwo, zatem przygoda z jednośladem zaczęła się tutaj, w WRD KSP. Nie ukrywam, że motocyklami też pasjonowałem się prywatnie.

Może trochę o szkoleniach na motocyklach, czy w czasach, kiedy zaczynałeś, było więcej kursów doskonalących jazdę?

Szkolenia na motocyklach? Były, ale w zasadzie był to jeden trwający 4 tygodnie kurs w CSP w Legionowie.

Brałeś udział w testach wielu policyjnych wersji motocykli, nie wszystkie weszły do powszechnego użytku, jakie to były marki, o Harley-u już wiemy, bo taki materiał ukazał się w SMP. Jak to się działo, że zostawałeś tzw. testowym motocyklistą? Zresztą nie były to tylko pojazdy, również stroje motocyklowe.

O testowaniu pojazdów często decyduje przypadek i tak też było z Harleyem. Komu by się chciało w listopadzie jeździć na motocyklu, chyba tylko jeszcze Markowi (śmiech), ale czegoż nie robi się dla





promocji formacji. Ubrania testowałem i współtworzyłem, pełniąc służbę jeszcze w KGP. W KSP miałem okazję sprawdzić, jak się ma teoria do praktyki. W sumie nie wyszło źle. Ponadto, pełniąc służbę w BRD KGP miałem okazję wspólnie z policjantami drogówki z KWP w Radomiu i Łodzi stworzyć kilka ciekawych udogodnień w policyjnych pojazdach, które do dzisiaj są montowane, np. lampki ledowe nad pierwszym rzędem siedzeń.

Jazda na motocyklu w stołecznej drogówce wiąże się często z udziałem w Motocyklowej Asyście Honorowej. Czy jeździłeś w tym zespole? Czy każdy policyjny motocyklista trafiał do MAH-u? Czy znasz może motocyklistów, a może miałeś okazję się z nimi szkolić, ze słynnej paryskiej Kompanii Motocyklowej?

Dwadzieścia lat temu miałem okazję brać udział w MAH-u, uważam to za wielkie wyróżnienie dla policjanta i jestem z tego bardzo dumny. Do MAH-u wybiera się zawsze policjantów lubiących i chcących jeździć na motocyklu. Podczas jednego ze służbowych wyjazdów na motocyklu za granicę poznałem policjantów z francuskiej i niemieckiej Kompanii Motocyklowej. To było dość ciekawe doświadczenie, szczególnie dla bardzo młodego policjanta i motocyklisty, jakim wtedy byłem. Ich umiejętności były bardzo wysokie.

Jak to jest w WRD KSP, czy do jazdy na motocyklach wybiera się konkretnych policjantów, czy prowadzicie selekcję, kto będzie jeździł motocyklem?

W chwili obecnej na motocyklach jeżdżą tylko ochotnicy. Trzeba chcieć i to lubić. Nawet nie mający prawa jazdy kat. A mogą zostać motocyklistami, ponieważ Komendant Stołeczny Policji udzielił wsparcia ochotnikom z WRD KSP, w zakresie uzyskania uprawnień do kierowania motocyklami.

Dzisiaj policjant na motocyklu realizuje praktycznie każde zadania związane z kontrolą czy też zabezpieczeniem miejsca zdarzenia drogowego. Bywa nawet operatorem drona. Co powiesz o dzisiejszej służbie na jednoślady?

Służba ewoluuje, bo faktycznie kiedyś był sam wideorejestrator, a teraz jest dron. Motocykl jest pojazdem bardzo mobilnym, dlatego zabezpieczenie każdego wydarzenia i zdarzenia jest szybkie oraz efektywne przy jego użyciu. Podczas realizacji zabezpieczenia przejazdów kolumn ochronianych VIP-ów jesteśmy w stanie zrobić

to kilkoma motocyklami, bez potrzeby angażowania większej liczby radiowozów z podwójną obsadą policjantów.

Skąd wzięły się u Ciebie takie cechy, jak troska z jednej strony i dbałość z drugiej, o jak najlepsze wyszkolenie policjantów, czy miałeś w służbie takiego przełożonego, który jest dla Ciebie wzorem do naśladowania?

Nie wiem, czy taki jestem, trzeba o to zapytać podległych mi policjantów. Zawsze chciałem być takim przełożonym, jakiego sam miałem, a miałem super gliniarza i motocyklistę, asp. szt. Dariusza Tercjaka, który od kilku lat jest na zasłużonej emeryturze.

Solidarność zawodowa i dobre relacje na płaszczyźnie przełożony-podwładny równa się dobrej atmosferze pracy. Są sytuacje, kiedy trzeba być wymagającym i stanowczym, a są i takie, że jest się ludzkim i wyrozumiałym. Co o tym sądzisz?

Zdecydowanie zgadzam się z tym, może ciężko być przy tym „sprawiedliwym”, ale warto do tego dążyć. „Moi policjanci” wiedzą, że mogą przyjść do mnie w każdej sprawie i zawsze będę starał się im pomóc.

Jak wyglądają Twoje odprawy do służby, a później bezpośredni udział w służbach z policjantami?

Odprawa? Zadania stałe, zadania doraźne, wygląd zewnętrzny (jesteśmy wizytówką polskiej Policji), służba... Wyjeżdżam na miasto najszybciej, jak się da i staram się być tam, gdzie dyslokowane są załogi z mojej sekcji. Jeżeli pełnię służbę z policjantem lub razem realizujemy jakieś zabezpieczenie, staram się każdą wolną chwilę wykorzystać na wdrażanie dobrych praktyk, np. jednakowy sposób parkowania motocykli lub realizacji przejazdu po głównych ciągach komunikacyjnych Warszawy.

Czy uważasz się za ideowca, bo bez tego chyba ciężko byłoby z taką pasją wykonywać policyjną robotę?

Nieeeee. (śmiech) Jestem dumny z tego, co robię, a inspiracją i ogromnym wsparciem do takiej służby są moi przełożeni, których chciałbym wymienić: mł. insp. Dariusz Ejsmont, podinsp. Sławomir Czyżniak i podinsp. Marek Łempicki – Naczelnik i zastępcy WRD KSP. Każdy z nich robił na drodze, zna tę służbę od podszewki i właśnie dlatego mam do nich wielki szacunek. To praktycy, a duże doświadczenie jest tutaj bezcenne.

PODKOM. MAREK GAJCY 28 LAT SŁUŻBY W POLICJI, OD 1996 ROKU W WRD KSP

To równie ciekawa policyjna postać i osobowość. Praktycznie od początku służby w ruchu drogowym, od szeregowego policjanta do kierownika. W dalszym ciągu aktywny motocyklista, który podobnie jak Wojciech Ratyński, doskonale radzi sobie w papierach i zarządzaniu ludźmi. Wyjazd w teren na motocyklu i wspomaganie pracy, szczególnie młodych funkcjonariuszy, to też jedna z jego idei oraz dobra praktyka, której hołduje na co dzień.

Służbę w ruchu drogowym zaczynałeś praktycznie od pustego pagonu. Jak to było w Twoim przypadku, WRD KSP to był cel czy przypadek?

Zdecydowanie WRD KSP to był cel od początku rekrutacji. Wcześniejsze doświadczenia związane z techniką samochodową, transportem drogowym w połączeniu z pasją – motocyklami, dało jednoznaczny kierunek.

Jak to było kiedyś, a jak jest dzisiaj?

Moim pierwszym motocyklem w służbie był MZ ETZ 250, a następnie różne modele

Hondy, Yamahy i BMW. Specyfika służby chyba pozostaje i będzie ta sama. Z założenia jeździmy od maja do października, a jak aura dopisuje – wtedy nawet dłużej. Zimą w służbie wykorzystujemy jednak radiowozy. Pamiętajmy, że praca na motocyklu jest bardzo specyficzna i zdecydowanie trudniejsza niż dwuśladem. Konieczność ciągłej koncentracji, zmienna aura, brak miejsca na błędy, trudne warunki sporządzania dokumentacji – to wszystko powoduje, że jeżdżą z reguły tylko najlepsi, najbardziej doświadczeni. Natomiast nie ulega wątpliwości fakt, że realizacja pewnych zadań naszej formacji przy wykorzystaniu motocykla jest bardziej efektywna i prostsza – jest szybszy, zwinniejszy, daje więcej możliwości. Rzeczą najistotniejszą w naszej pracy jest bezpieczeństwo i to staram się wpoić młodszyim kolegom. Kierowcę samochodu chronią poduszki powietrzne, pasy bezpieczeństwa, strefy zgniotu, natomiast nas tylko umiejętności i doświadczenie. Jazda motocyklem to ciągle nauka manewrowania oraz przewidywania tego, co może wydarzyć się na drodze. Dlatego istotną rzeczą są szkolenia na torach wyścigowych. W bezpośredni sposób przekłada się to na nasze bezpieczeństwo, ale również profesjonalizm podczas realizacji zabezpieczeń czy przejazdów Motocyklowej Asysty Honorowej.

Co starasz się przekazywać młodym, nie-doświadczonym policjantom?

Zawsze powtarzam, nie wolno zrażać się chwilowymi trudnościami, trening i nauka to gwarancja sukcesu w służbie.

Wiosna i lato dla policyjnych motocyklistów są pełne roboty. Czym najczęściej zajmują się policjanci w tym czasie?

Warszawa to miasto specyficzne. Mamy dużo zgromadzeń, imprez i wszędzie tak naprawdę jesteśmy. Oprócz tego robimy to, do czego jesteśmy powołani: nadzór nad bezpieczeństwem i porządkiem w ruchu drogowym i wszystkim, co z tym jest związane. Obsługa mobilnych urządzeń radarowych czy drona to dzisiaj standard w codziennej służbie w Warszawie.

Gdybyś cofnął czas, to też zostałbyś policjantem ruchu drogowego?

Bez wątpienia. Zawsze połączenie pracy i pasji daje zadowolenie. To naprawdę dobry tandem.

Wojciech Ratyński i Marek Gajcy, to pasjonaci łączący swoje zainteresowania ze służbą, którzy bardzo udanie kształtują teraz kolejne pokolenia funkcjonariuszy.





REFORMY W POLICJI

★ MARIUSZ MROZEK

grafika: WOJTEK "CIHY" CICHON

Lipcowe Święto Policji stanowiło jak zwykle okazję do wielu rozmów i dyskusji o kondycji naszej służby, jej rozwoju i stawianych przed formacją wyzwaniach. W wielu z nich przewijało się słowo reforma i to ono przyciągnęło moją uwagę, a także skłoniło do podzielenia się z naszymi Czytelnikami kilkoma refleksjami w tym zakresie.

Prawdziwa reforma w Policji to zaakceptowanie faktu, że zmiany są trudne i kosztowne – ale warte wprowadzenia, jeżeli są robione dobrze i kontynuowane przez kolejne ekipy rządzące, bo tylko wówczas będą odnosiły oczekiwany skutek, przyczyniając się do wzrostu poziomu bezpieczeństwa wszystkich obywateli.

Reforma Policji nabiera swojego kształtu w wielu miejscach, w politycznych gabinetach, wśród kierownictwa Polskiej Policji, w rozmowach ze związkami zawodowymi, na sali obrad Sejmu i w jego kuluarach.

W ostatnich latach definiowało ją określenie „modernizacja” i tak ma być również w nadchodzącym czasie. Warto więc przypomnieć, czym prawdziwa reforma lub modernizacja Policji powinna się charakteryzować.

Po pierwsze powinna oznaczać więcej funkcjonariuszy. W założeniach programu modernizacji służb mundurowych na lata 2022–2025 zapisano powstanie 5,6 tys. nowych policyjnych etatów. Dlaczego to takie istotne? Więcej funkcjonariuszy to skuteczniejsze ograniczanie przestępczości i przeciwdziałanie zjawiskom kryminogennym. Większa liczba policjantów to także możliwość lepszej organizacji służby. Oznacza to, że funkcjonariusze mogą wyjeżdżać na szkolenia, brać udział w zajęciach dodatkowych, otrzymać urlop we wnioskowanym terminie i dbać o kondycję fizyczną niezbędną w tym zawodzie, a jednocześnie nie zabraknie ich na ulicach. Zmęczeni, źle wyszkoleni policjanci, podejmują złe decyzje, podobnie jak inni ludzie, bo któż z nas tego nie robi? Dlatego właściwe gospodarowanie zasobami ludzkimi jest tutaj tak istotne, a dodatkowe, zapełnione etaty znacznie to ułatwiają. Za większą liczbą etatów powinny jednak iść odpowiednie środki finansowe.

Prawdziwa reforma oznacza również więcej godzin szkoleń. Więcej szkoleń to pewniejsi sobie policjanci i mniej pozwów sądowych. To funkcjonariusze, którzy nie działają pod presją po raz pierwszy na ulicy. Oznacza to, że dysponują oni odpowiednią, nabytą w trakcie szkoleń wiedzą przekładającą się na skuteczność ich działania. Oznacza to, że w sytuacjach tego wymagających będą potrafili właściwie użyć broni i innych środków przymusu, w ostrym słońcu lub przy słabym oświetleniu, w terenie otwartym lub w środku miasta, z pojazdu i z ziemi, rozwijając w wielu treningach swoją pamięć mięśniową i umiejętności. Oznacza to również funkcjonariuszy, którzy potrafią udzielić na miejscu pierwszej pomocy rannemu koledze lub osobie poszkodowanej przez przestępcę. Oznacza to dłuższe i bardziej intensywne szkolenia podstawowe i późniejsze szkolenia specjalistyczne. Szkolenia tak samo dostępne dla każdego funkcjonariusza, dla tych, którzy pracują w dużych miastach i tych z wiejskich posterunków.

Trzymam kciuki za powstaniem nowej szkoły policyjnej w Lublinie, co także zawiera aktualny program modernizacji służb mundurowych. Warto jednak pamiętać o równomiernym rozwoju dotychczasowych ośrodków szkoleniowych i wzbogacać ich ofertę, dbając równocześnie o jakość procesu dydaktycznego.

Prawdziwa reforma oznacza odpowiednie wyposażenie. Policjanci muszą posiadać dobrze dopasowane umundurowanie i wszechstronne wyposażenie dodatkowe, w tym chociażby kamizelki taktyczne i balistyczne dobrane odpowiednio do ich sylwetek, a nie takie, które są używane od

kilku policyjnych pokoleń wstecz i są o dwa rozmiary za duże lub za małe. Oznacza to także dostępność tego wyposażenia w czasie patrolu, a nie okazjonalne jego pobieranie w czasie zaplanowanych akcji „na grube-go zwierza”. Jeżeli przyjęło się mówić, że funkcjonariusze Policji stoją na straży bezpieczeństwa, to warto pamiętać i zadbać o to, aby sami również mogli czuć się bezpiecznie.

Prawdziwa reforma to samochody patrolowe zamawiane pod kątem specyfiki służby patrolowej.auta z dobrymi oponami i sprawnymi hamulcami, niezależnie od tego, jak mała jest jednostka lub jak duży ma obszar patrolowania. To także skuteczne rozwiązanie kwestii ubezpieczenia funkcjonariuszy, ich wyposażenia i pojazdów. Rzecz, która powinna być finansowana z budżetu państwa, a nie prywatnych pieniędzy policjantów i od wielu lat, a właściwie dekad czekająca na dobre rozwiązanie. Ścigający przestępcę policjant nie powinien się zastanawiać, czy kierowany przez niego radiowóz nie dozna jakiegoś uszczerbku, a zadrapany lakier wywoła gniew u przełożonego, tylko skupić na tym, aby doprowadzić do skutecznego zatrzymania uciekającego człowieka.

Prawdziwa reforma oznacza sytuację, w której słowa „wiedzieli, na co się piszą” nie będą stanowiły usprawiedliwienia dla ewidentnych braków w wyszkoleniu lub wyposażeniu funkcjonariuszy.

Prawdziwa reforma oznacza wspieranie rannych policjantów i ich rodzin. Oznacza to, że rodzina policjanta nie będzie skazana na żebranie o pieniądze na rachunek za jego rehabilitację lub leczenie w sytuacji, gdy pełniąc służbę, uległ wypadkowi lub doznał uszczerbku na zdrowiu spowodowanego działaniem zdesperowanego przestępcy. Oznacza to zapewnienie opieki nad funkcjonariuszami, bez zmuszania ich do samotnej walki z systemem ubezpieczeń społecznych. Oznacza także to, że nie stawia się na nich krzyżyka i nie spisuje na straty, kiedy zostaną pobici, postrzeleni lub potrąceni i nie mogą szybko wyzdrowieć. Prawdziwa policyjna służba to nie telewizyjny serial kryminalny, w którym ranny policjant najpóźniej w kolejnym odcinku, wraca do służby z ręką na temblaku, sypiąc naokoło dowcipami.

Prawdziwa reforma oznacza bezpieczeństwo finansowe i takie stawki płac, które pozwalają funkcjonariuszom na utrzymanie rodzin na godnym poziomie, bez konieczności zastanawiania się, gdzie znaleźć dodatkową fuchę i bez potrzeby pisania raportu o zgodę na dodatkowe zatrudnienie. Prawdziwa reforma to także zabezpieczenie emerytalne, dające funkcjonariuszom, którzy wykonują ciężką pracę, szansę na godne życie, kiedy nadchodzi czas pożegnania z mundurem.

Prawdziwa reforma oznacza realistyczne podejście do tego, co policjanci mogą, a czego nie mogą zmienić. Realistyczne, a nie życzeniowe. Taka reforma to także podjęcie wysiłku na rzecz zmiany prawa, w obszarach w których nie działa, zamiast karcenia policjantów, którzy je egzekwują.

Warto zrobić wszystko, aby te cele osiągnąć.

W grudniu ubiegłego roku uchwalona została Ustawa o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony Państwa w latach 2022–2025”, o ustanowieniu „Programu modernizacji Służby Więziennej w latach 2022–2025” oraz o zmianie ustawy o Policji i niektórych innych ustaw. W ramach programu modernizacji największe środki otrzyma Policja. Do najliczniejszej spośród formacji podległych MSWiA trafi prawie 6,5 mld złotych.

Efektywne wykorzystanie tych środków i realizacja pozostałych zapisów programu przyczynią się do rozwoju całej formacji. Doinwestowana Policja, to bezpieczniejsza Polska.



SURVIVAL **E**VASION **R**ESISTANCE **E**SCAPE



★ DANIEL NIEZDROPA

Motyw przetrwania, poradzenia sobie w sytuacji kryzysowej, często w pojedynkę, a czasami w grupie, to temat wszechobecny od kilkudziesięciu lat, szczególnie w świecie filmu, dokumentu, programów emitowanych przez stacje tworzące komercyjne produkcje o charakterze survivalowym.

Filmy o wojnie w Wietnamie, to chyba jedne z pierwszych dzieł - pokazujące, jak można przetrwać, a raczej spróbować przeżyć w trudnych warunkach, do tego w realiach wojny. Słynny Pluton, postać komandosa Johna Rambo, podróżnik i były żołnierz sił specjalnych Bear Grylls bohater serii „Szkoła Przetrwania”, dramat sensacyjny o pilocie-rozbitku „Za linią wroga” - to obowiązkowe pozycje, które w mniejszym lub większym stopniu pokazują, jak można poradzić sobie w trudnym położeniu.

Ten materiał nie będzie jednak tylko o survivalu, chociaż każdemu z nas przydałoby się kilka praktycznych porad. Porozmawiamy z prawdziwym ekspertem w tej dziedzinie, instruktorem zaawansowanym SERE, który wyjaśni nam, na czym polegają te działania i w jaki sposób mogą mieć związek z zadaniami Policji oraz czy są przydatne dla naszej formacji.

SKĄD POMYSŁ NA SERE

Jak już wspomnieliśmy, temat survivalu jest dziś po prostu na topie. Szkolenia wojskowe z jego elementami to stała składowa wyszkolenia żołnierzy, a w wojskach operacyjnych i specjalnych to codzienna norma, gdzie posiadanie wiedzy z tego zakresu decyduje niejednokrotnie zarówno o przeżyciu w warunkach konfliktu, jak i takim wykonaniu zadania, aby pozostać niezauważonym. Stąd survivalowe elementy SERE (Survival, Evasion, Resistance, Escape – tłum. przetrwanie, uniki, opór, ucieczka) – to zagadnienia mające zapewnić ewentualne wykorzystanie dostępnych udogodnień w przyrodzie, aby utrzymać organizm w jak najlepszej kondycji, dać ciepło i pożywienie, ale tak, aby nie pozostawić po sobie śladów.

Aby uwiarygodnić, jak najlepsze źródło wiedzy o tym zagadnieniu, nawiązaliśmy kontakt z Oddziałem Specjalnym Żandarmerii Wojskowej w Mińsku Mazowieckim, formacją realizującą różnego rodzaju zadania, nie tylko typowo wojskowe, ale te również związane z zapewnieniem bezpieczeństwa i porządku publicznego. Żandarmi z Mińska niejednokrotnie na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat wspomagali działania Policji, brali udział w służbach patrolowych, w ruchu drogowym, zabezpieczali imprezy masowe i pomagali w działaniach poszukiwawczych, a także ćwiczeniach z zakresu zarządzania kryzysowego, gdzie realizowano scenariusze związane z działaniami pościgowo-blokadowymi oraz zatrzymywaniem niebezpiecznych przestępców. Każdorazowo w takich ćwiczeniach występowały grupy bojowe żandarmów, posiadających umiejętności związane ze zwalczaniem zagrożeń terrorystycznych. Wkład mińskich żandarmów w budowanie jak najlepszego poziomu bezpieczeństwa jest nieoceniony. Mając świadomość i wiedzę, że w szeregach tej formacji służą prawdziwi pasjonaci i fachowcy, zwróciliśmy się do Komendanta OSŻW w Mińsku Mazowieckim, który w pionie szkolenia posiada specjalistów z zakresu SERE.

Tak oto skontaktowaliśmy się z instruktorem Markiem, który jest całym sercem związany z armią, a w tematyce SERE wie praktycznie wszystko. Nie jest w tej dziedzinie odosobniony, bo dane nam było poznać jeszcze innych specjalsów, równie wspaniałych mundurowych, którzy twierdzą jednak, że to właśnie Marek jest dla żandarmów w tej dziedzinie prawdziwym „guru”. Doskonale wiemy, że z racji wewnętrznych instrukcji oraz przepisów nie odkryjemy przed wami ani prawdziwej tożsamości naszego rozmówcy, ani też wszystkich tajników SERE, ale przynajmniej postaramy się tak dokładnie wyjaśnić to pojęcie, aby nie było tylko tajemniczym skrótem znanym wyłącznie pasjonatom survivali. Przy okazji każdemu z czytelników przyda się trochę refleksji na temat tego, jak zachować się w lesie, w czasie nagłej zmiany pogody, nawet wtedy, kiedy zawiedzie nas orientacja, wyładuje się bateria w telefonie i będziemy zdani tylko na siebie. Czy można wyjść z takiej sytuacji bez szwanku, zdrowo i cało wrócić do domu? O tym również wspomni nasz ekspert, poznać jego opinie na ten temat i co sądzi o przygotowywaniu się na takie nagłe wydarzenia. Przeczytajcie zatem o SERE i survivalu. To będzie też dobra lektura dla policjantów, bo umiejętności rodem z SERE przydadzą się podczas poszukiwań i działań pościgowych.

Zanim przejdziemy do rozmowy z Markiem, podziękujemy serdecznie instruktorom SERE za zaproszenie do udziału w terenowym szkoleniu, które miało miejsce w maju, w leśnych ostępach w granicach powiatu mińskiego. Mogliśmy na żywo przyrzeć się, jak żołnierze trenują swoje umiejętności. Zakamuflowani, bezsze-

lestnie poruszający się między drzewami, do tego uzbrojeni i wyposażeni w kompasy i mapy. Ich celem było wykonanie głównego zadania, dotarcie cało i zdrowo do celu, pokonanie przeszkód wodnych, a nawet bagien. Sztuka to niełatwa, z kilkudziesięcioma kilogramami wyposażenia i rynsztunku oraz świadomością, że każdy, nawet najmniejszy błąd to ryzyko, że można wpaść w ręce wroga, albo w pułapkę zastawioną przez instruktora. Bo to właśnie oni byli cenzorami w tych zawodach o przeżycie.

ROZMOWA Z INSTRUKTOREM SERE

MAREK – Polish Advanced Instructor SERE, instruktor w Wydziale Szkolenia Oddziału Specjalnego Żandarmerii Wojskowej w Mińsku Mazowieckim, uczestnik misji pokojowych i wojskowych na Bałkanach, w Bejrucie, Libanie.

Może na początek parę słów o sobie, jak zostałeś instruktorem? Czy miałeś takie zainteresowania zanim wstąpiłeś do armii, może byłeś harcerzem, skautem, przecież takich rzeczy uczono kiedyś młodzież, sam pamiętam, jak zdobywało się różne sprawności w harcerstwie? Jak myślisz, czy dzisiaj dzieciaki potrafią w ogóle przygotować i ułożyć ognisko?

Jestem podoficerem starszym i służę w jednej z jednostek specjalnych w Polsce, a zaczynałem swoją służbę wojskową w 1993 roku jako zwykły żołnierz w 20 Brygadzie Zmechanizowanej w Bartoszycach. To była zasadnicza służba wojskowa, więc wiesz jak to było, porządki, ćwiczenia, dyscyplina i pierwszy kontakt z dowodzeniem na najniższym szczeblu, czyli dowódcami drużyny – kapralami. Wszystko tak naprawdę zależy, na jaki grunt trafisz. Ja trafiłem na podoficerów z pasją, specjalistyczną wiedzą wojskową, charyzmą, co też zakiełkowało we mnie i postanowiłem zostać w wojsku. Skończyłem szkołę podoficerską zasadniczej służby o kierunku- dowódca drużyny zmechanizowanej, a później zawodową szkołę podoficerską o kierunku - działania specjalne. Tutaj chcę zaznaczyć, że nie byłem ani skautem, ani harcerzem, nie bawiłem się też w survival. Byłem zwykłym chłopakiem ze wschodniej Polski, który spędzał czas na zabawie pod blokiem, nauce, dyskotekach i randkach z dziewczynami. Dzisiejsza młodzież jest inna, to nie znaczy, że jest gorsza. Po prostu żyje w innych warunkach, innych realiach. Ma dostęp do nieograniczonej ilości informacji, mediów, portali społecznościowych. Żyją w innych czasach. To, czy dzisiaj dzieciaki, młodzież nabywają podstawowe umiejętności przetrwania, zależy w większej mierze od rodziców i wychowawców w szkołach. Na rynku w Polsce istnieje obecnie wiele firm specjalizujących się w różnego rodzaju kursach, szkoleniach survivalowych, lecz to są wydatki, na które niewielu rodziców jest stać, a nie wszyscy są w stanie taką wiedzę swoim podopiecznym przekazać, bo po prostu się na tym nie znają. Wydaje mi się, że to także czasy, w których obecnie młodzież żyje, powodują mniejsze zainteresowanie własnym bezpieczeństwem, zdobywaniem wiedzy na temat przetrwania. Wiedzy, która naprawdę by im się przydała. Spójrzmy na to realnie, przecież żyjemy w świecie, w którym możemy w każdym momencie mieć wojnę, biedę, brak dostępu do wody, energii elektrycznej. Patrząc chociażby na sytuację na granicy polsko-białoruskiej, agresję Rosji na Ukrainę, destabilizację rynku energetycznego. Ja i wielu mi podobnych pamiętamy tzw. komunę, gdzie w sklepach nic nie było, kolejki po wszystko, dwa kanały w telewizji czarno-białej i jedyny program o tematyce wojskowej emitowany w telewizji przez Naczelną Redakcję Programów Wojskowych pt. „Poligon”. A jednak w szkołach mieliśmy przedmiot przysposobienie obronne, gdzie uczyliśmy się strzelać z kbks-u, rozpalać ogniska, szukać zdatnej wody do picia, używać maski przeciwgazowej i stosować

podstawowe chwyt w walce wręcz. O większości rzeczy jednak można było tylko dowiedzieć się z prasy lub książek. Takie były czasy. Chce nadmienić, iż to nie znaczy, że były gorsze. Były inne.

JAK ZOSTAŁEM INSTRUKTOREM SERE?

To trudne pytanie, ale postaram się pokrótce odpowiedzieć, chociaż moja historia, jak zainteresowałem się problematyką SERE i zostałem instruktorem zaawansowanym SERE – jest bardzo skomplikowana i zawiła. Pierwszy raz zetknąłem się z założeniami SERE, jeszcze zanim wyjechałem na misję do Afganistanu, przechodząc szkolenie przygotowawcze w OSŻW. W 2011 roku wraz ze swoim zespołem bojowym wyjechałem na moją pierwszą misję wojskową, właśnie do Afganistanu. To była moja najtrudniejsza misja ze względu na charakter działań mandatowych, częstotliwość potyczek z przeciwnikiem, a przede wszystkim ze względu na niesablonowe działania i zasady, jakie prowadził przeciwnik. 30 lipca 2011 roku wraz z moim zespołem bojowym prowadziliśmy działania konwojowe, kiedy o godzinie 9.00 wpadliśmy w zasadzkę. W wyniku prowadzonej walki z Talibami, ja i moich czterech żołnierzy zostaliśmy ciężko ranni. I tutaj, w tym momencie – powiedzmy zaczęła się moja prawdziwa historia z SERE, która trwa do dzisiaj. Kiedy Amerykanie poskładali mnie w szpitalu wojskowym i wróciłem do bazy do moich chłopaków, by dalej dowodzić, to dużo zastanawiałem się nad tym, co by się z nami stało, gdybyśmy przegrali potyczkę i wpadli w ręce Talibów, co wtedy? Jak powinniśmy się zachować, co z ucieczką, jak przetrwać na terenie, którego nie znamy, co z naszym wyposażeniem, które było kompletowane na bazie doświadczenia najlepszych operatorów w Polsce (GROM, JWK czy też FORMOZA). Było dużo pytań, a tak mało odpowiedzi. To właśnie te wydarzenia spowodowały, że interesując się dogłębnie tematyką, kończyłem w kolejnych latach poszczególne poziomy SERE na uczelniach wojskowych w Polsce. Przeszedłem kwalifikacje na kurs instruktorski i po paru latach intensywnego szkolenia zostałem Polish Advanced Instructor SERE. Tak naprawdę to różnorodność i bogate doświadczenie żołnierzy z jednostek specjalnych z Polski i krajów NATO na kursach SERE sprawiła, że moja wiedza w tej tematyce jest tak bogata i mam poczucie ciągłej potrzeby rozwijania się i nabywania wciąż nowej wiedzy w tym zakresie.

Należy wspomnieć, że bez dobrze funkcjonującego zespołu instruktorów, który udało mi się zbudować w jednostce, ciężko byłoby mi prowadzić szkolenia SERE. Mam w nim naprawdę fantastycznych ludzi, wyedukowanych, z pasją wykonywania zawodu żołnierza, instruktorów medycyny pola walki jak Wercia, instruktorów wspinaczki i technik linowych jak Anna i Bronek oraz nowych instruktorów SERE jak Osti, Guziol czy też naszą Panią psycholog – Renię. To właśnie Ci wspaniali ludzie tworzą w jednostce podwaliny i super jakość kursów na bardzo wysokim poziomie, gdzie nie wszyscy kursanci są w stanie sprostać warunkom psychofizycznym i nie przechodzą kursu SERE.

Wszystkim SERE kojarzy się wyłącznie z survivaliem, sztuką przetrwania w trudnych warunkach, czy aby na pewno to tylko survival? Może coś więcej, bez zdradzania szczegółów pola walki, chociaż czego my nie powiemy, można zobaczyć i obejrzyć w mediach? Czy SERE to tylko las, dżungla, bagna, trudny teren, a może też beton, asfalt i miasto, wieżowce, pustostany, podziemia? Czym to jest i „z czym się je”? Czy każdy żołnierz przechodzi takie szkolenie?

Wielu ludzi, szczególnie ze środowiska cywilnego uważa, że szkolenia lub kursy SERE to survival. Według mojej opinii i wiedzy



bazującej na kursach w wojskach specjalnych, kursach w środowiskach międzynarodowych, instrukcjach, wytycznych – to jest chyba największy błąd myślowy, jaki popełniają firmy zewnętrzne oferujące na rynku cywilnym takie szkolenia, lub niezrozumienie tematu, gdzie później prywatni uczestnicy takich kursów są mocno zawiedzeni i zniesmaczeni jakością i poziomem oraz wiedzą im przekazywaną i jedynym, czego są w stanie się nauczyć, to rozpalania ognisk na sto sposobów, wykonywania przedmiotów z drewna, wykonywania schronień i eksperymentowania na sobie przeróżnych technik, nie do końca odzwierciadlających poziom codziennego życia i zagrożenia. A przecież SERE (z ang. Survival, Evasion, Resistance and Extraction) to techniki, procedury przeżycia, unikania zagrożenia i przeciwnika, przeciwdziałania schwytaniu i wykorzystaniu przez przeciwnika, a także odzyskania z izolacji, czyli doprowadzenia do sytuacji, kiedy zostaniemy odnalezieni, uwolnieni i w konsekwencji będziemy bezpieczni. SERE to przede wszystkim działania podejmowane przez personel wojskowy na wypadek oderwania od sił własnych w działaniach taktycznych lub zestrzelenia nad terytorium wroga. Według wszelkich informacji i statystyk, jeśli możemy tak mówić, to najbardziej narażonymi na sytuacje wymuszające używanie technik SERE są żołnierze jednostek specjalnych, rozpoznawczych, dywersyjnych, piloci, ale także każda osoba, która znajdzie się w kraju należącym do państw niebezpiecznych, gdzie występują wojny, aktywność organizacji terrorystycznych czy niestabilna sytuacja polityczna. To właśnie te czynniki sprawiają, że żołnierze nawet na urloпах i turyści nie mogą czuć się tam bezpiecznie i są narażeni na porwanie, czyli izolację. Tak naprawdę, to jedynie teren występowania zagrożenia różni cały proces szkolenia SERE, bo przecież dżungla, pustynia, woda – w przypadku marynarki wojennej, góry, to inna wilgotność powietrza, inne ciśnienie i wysokość, inna roślinność, inne możliwości budowania schronień, inna temperatura w dzień i w nocy, inny możliwy dostęp do wody pitnej, inne zagrożenie ze strony drapieżników, inne sposoby oddziaływania i walki przeciwnika. Dlatego instruktorzy SERE na całym świecie są podzieleni według klimatu, środowiska, do którego przygotowywany jest komponent wyjazdowy. Jednym z novum w szkoleniu SERE w siłach zbrojnych, a głównie w siłach specjalnych jest URBAN SERE (tłum. SERE w mieście), czyli nauka przygotowania wyposażenia, tworzenie planów podróży, skrytki operacyjne, tworzenie map miejsc i planów komunikacyjnych, tworzenie dróg ucieczki, wtapianie się w tłum, nauka maskowania w mieście, improwizowania przedmiotów miejskich dla podstawowych potrzeb przetrwania. Szkolenie SERE w siłach zbrojnych jest poziomowane i zależne od rodzaju sił zbrojnych i zadań wykonywanych na misji. Pierwszy poziom ma charakter praktyczny i bardzo wymagający zarówno od kursantów, jak i instruktorów organizujących kurs, gdzie żołnierz jest zadaniowany (wykonuje różne zadania bojowe i manualne zgodne z założeniami kursu), gdzie w konsekwencji musi na każdym etapie zadania być przygotowany do wejścia w tzw. plan unikania przeciwnika, a finalnie przedostać się do rejonu odzyskania i zostać odzyskanym przez tzw. zespół Recovery Team. Najwyższy poziom jest realizowany głównie w siłach specjalnych i jest najbardziej wymagającym szkoleniem w siłach zbrojnych, jeśli chodzi o psychofizykę. Nie mogą bardzo wchodzić w szczegóły, ale finalnym etapem szkolenia jest izolacja, przesłuchanie i przygotowanie się żołnierzy do wyciągnięcia z izolacji przez siły odzyskujące.

Większość ludzi survivalu, tzw. fachowców od przetrwania, uważa, że to ich działka jest najważniejsza w szkoleniu SERE. To nieprawda. Prawdziwi specjaliści od SERE zawsze powiedzą, że survival to jedna ze składowych systemu, bo SERE to system szkolenia, w którym obowiązują kody, sygnały, stałe procedury,





taktyka, nawigacja, maskowanie, a czasem umiejętności niesza-blonowe, wynikające z pomysłowości i inteligencji żołnierza lub grupy. SERE to, mimo klimatu, warunków terenowych i miejsca, w którym przyjdzie nam walczyć, lub działamy – stan umysłu żołnierza nastawiony na sukces przetrwania mimo bólu, mimo kontuzji, a czasem złego stanu organizmu wyczerpanego ciągłą pracą, a w konsekwencji uratowanie samego siebie lub całej grupy.

Czy miałeś okazję uczestniczyć z policjantami w takich szkoleniach, są garnizony, w których funkcjonariusze brali udział w SERE, czy taka praktyczna nauka przydałaby się policjantom? Może planujecie, bądź macie w bliskim zamyśle takie wspólne przedsięwzięcia z policjantami naszego garnizonu. Policjanci ścigają niekiedy przestępców w różnych warunkach, prowadzą działania poszukiwawcze za osobami zaginionymi, przeczesują lasy, zawsze może zdarzyć się sytuacja, że ktoś odłączy się od grupy, straci łączność, orientację, co wtedy? Czy znajomość SERE, albo przynajmniej technik survivalowych okaże się wtedy przydatna?

Nigdy nie słyszałem, ani nie brałem fizyczne udziału w szkoleniu SERE z policjantami w roli kursantów. Jedynie policjanci z pionów kryminalnych lub dochodzeniowo-śledczych, na początku kiedy powstawał system szkolenia SERE w Polsce, brali udział w ostatniej fazie kursu SERE na poziomie C, izolacji- jako specjaliści od przesłuchań. Tak było na początku. Jednak z biegiem czasu i budowania systemu szkolenia SERE na doświadczeniach armii amerykańskiej i brytyjskiej odchodziło się od przesłuchań przez policjantów- z tego względu, iż przesłuchania kryminalne a przesłuchania taktyczne to duża przepaść, jeśli chodzi o sposób ich prowadzenia, gdzie na każdym etapie jest doświadczony psycholog. Dlatego nawiązuje się współpracę ze służbami wewnętrznymi odpowiedzialnymi za wywiad i kontrwywiad. Zdarzają się sytuacje, gdzie podczas unikania grup specjalnych wykorzystywane były patrole drogówki lub małe pododdziały kontrterrorystyczne z terenu do małych epizodów w trakcie zatrzymań w mieście lub na posterunkach kontrolno-blokadowych.

Uważam jednak i to jest moje prywatne zdanie, że każda służba w naszym kraju powinna mieć swój program szkolenia SERE, lub brać udział w kursach zewnętrznych, aby w przyszłości uniknąć sytuacji zagubienia w terenie lub oderwania się np. od sił przeszukujących teren.

Na pewno trzeba by przemyśleć zakres programowy szkolenia, wyposażenie dla policjantów dopasowane do ich codziennych zadań. Żołnierz do wykonania zadania ma zasobnik ze sprzętem, pas ucieczkowy z dodatkowymi magazynkami i bronią, a policjant? Tutaj już musi partycypować góra (wyżsi przełożeni) o podpisaniu stosownych umów bądź porozumień o współpracy szkoleniowej między resortami w kwestii szkolenia SERE.

W co powinien być wyposażony żołnierz, policjant, realizujący zadania w trudnym terenie, wchodzący do ciemnego lasu, biorący udział w akcji w nieprzewidywalnych warunkach. Może powinien posiadać przy sobie jakiś zestaw survivalowy, co może przydać się najbardziej?

Tak jak różni są żołnierze i ich charakter służby (saperzy, zwykli piechurzy, czołgiści, zmechanizowani, zwiadowcy, komandosi, żandarmeria, artylerzyści), tak i w Policji są różne specjalności, a zakres wykonywania ich zadań też jest różnorodny. Mamy pododdziały prewencji, pododdziały kontrterrorystyczne, policjantów z pionów dochodzeniowo-śledczych, kryminalnych, CBŚP



itd. Każdy z wymienionych funkcjonariuszy jest policjantem, a ich wyposażenie musi być adekwatne do ich działań operacyjnych. Ciężko jest teraz mówić, w co powinni być wyposażeni. Trzeba najpierw zapoznać się z tym wyposażeniem, jakie mają w obecnym stanie. Przecież policjant z prewencji nie będzie działał na ulicy z ciężkim plecakiem ze sprzętem. Policjant w przeciwieństwie do żołnierza ma zawsze radio, przez które może wezwać wsparcie, podać kod zagrożenia. Może się zatrzymać, pomyśleć. Działa głównie w mieście, terenie mu znanym. My natomiast działamy stosownie do zagrożenia tylko w czasie wojny lub w miejscu, gdzie ta wojna jest. A jeżeli wojny nie ma, to i tak do niej się przygotowujemy i szkolimy pod kątem jej wystąpienia. W walce jesteśmy zależni od siebie. Największą zbroją żołnierza są jego współtowarzysze z zespołu, drużyny, grupy, którzy będą nas wspierać, chronić, ubezpieczać nasze działanie, a czasem ratować życie. U nas mówi się, że o poziomie wyszkolenia zespołu stanowi ten najslabszy żołnierz. To całkowicie inne środowisko służby, co przekłada się na szkolenia i wyposażenie.

Dla żołnierzy to chleb powszedni, zawsze są wyposażeni w akcesoria umożliwiające przetrwanie, a policjant, czasami musi szybko podejmować interwencję, ruszyć w pościg, co powinien mieć wtedy w kieszeniach kamizelki taktycznej?

Jedynymi rzeczami, które przychodzą mi na myśl w obecnej chwili, jeśli chodzi o dodatkowe wyposażenie, jakie policjant powinien mieć, to zapasowe baterie do radia służbowego. Nie są ciężkie, a przez wydłużone w czasie wzywanie pomocy mogą mu się przydać. Na pewno wzbogaciłbym wyposażenie o składane scyzoryki, może nawet multitool-e w kieszeniach i kamizelce, które przydadzą się np. do pokonania jakiejś przeszkody, a może nawet uwolnienia się lub kogoś z więzów. Dobrym pomysłem byłoby wyposażenie funkcjonariusza w mały fabryczny zestaw survivalowy, który zmieści się w kieszonce kamizelki. Na pewno skupiłbym się na wyposażeniu policjantów w dobry zestaw medyczny ze stażą i opatrunkami (opatrunki hemostatyczne Celox) służącymi do szybkiego tamowania krwotoków. Pamiętajmy, że mimo najlepszego wyposażenia, bez względu na rodzaj służby, najważniejsze jest to, czy umiemy perfekcyjnie i zadaniowo się nim posługiwać. Takim sukcesem, gwarantem na przetrwanie jest wiedza i umiejętności, które zdobywamy na dobrych kursach. Myślę, że w ten rodzaj wyposażenia dla policjantów trzeba by mocno zainwestować, a do tego w edukację w porozumieniu z innymi służbami.

Jakie elementy survivalu można przenieść na grunt prywatny, jest lato, sezon urlopowy, niektórzy z nas wyruszą na szlaki, do lasu? Jak zdobyć pożywienie, kiedy go zabraknie, jak ostonić się przed wiatrem, chłodem, zbudować szałas, wykorzystując wyłącznie dobrodziejstwa natury, jak uzdatnić wodę, jak pomóc sobie przy złamaniach, ranach i skaleczeniach, oczywiście nie polecamy metody Johna Rambo polegającej na wypaleniu rany prochem? Jak wrócić do domu nie mając mapy, jak obrać kierunek?

Myślę, że nie ma lekarstwa na ludzką głupotę, szczególnie w lato, w sezonie urlopowym, kiedy niektórzy z nas wyruszą na górskie szlaki, nad wodę lub do lasu na jagody czy grzyby. Jeśli ludzie nie zaczną myśleć zapobiegawczo, prewencyjnie o swoim bezpieczeństwie, to zawsze będą tragiczne sytuacje wywołujące w nas negatywne uczucia i pytanie: czy nie mogli przez chwilę pomyśleć? Rady i zasady, jakimi ludzie powinni kierować się w życiu, ciągle są „wykrzykiwane” w środkach masowego przekazu.

Dlatego korzystajmy z INFORMACJI, które otaczają nas zewsząd,

prognozy pogody, alerty burzowe, mamy szeroki dostęp do wiedzy w każdym zakresie. Wybieramy plaże strzeżone, patrzymy na wodę, obserwujemy otoczenie, nie jeździmy szybko samochodem, poruszamy się tylko po wytyczonych szlakach górskich, zgłaszamy wyjście w góry, nie wchodzimy do wody po alkoholu, to tylko niektóre z codziennych ostrzeżeń. I co? Ludzie dalej giną, gubią się w górach, topią się całymi rodzinami, jeżdżą po alkoholu. Wychodzi na to, że najlepszym elementem survivalu, jaki można przenieść na grunt cywilny, to współpraca, rozsądek, rozważa, wzmożona czujność i przestrzeganie zasad. Wiem, że to tylko słowa, ale jak bardzo ważne w życiu jest to, aby przetrwać w sytuacjach niebezpiecznych. Sprzęt i wyposażenie bez edukacji jest tylko ciężarem, który i tak po przejściu pewnej odległości na zmęczeniu zrzucimy z siebie gdzieś na bok. Kupujemy plecak survivalowy czy ratunkowy, sprawdzimy jego zawartość, nauczymy się używać narzędzi i akcesoriów, przetestujemy je, poczytajmy o nich. Google, YouTube, instrukcje producenta, wystarczy chcieć. Informacji nie brakuje, to podstawowy element każdego survivalu.

Jednak jeśli chcemy bawić się w survival, to pamiętajmy, że na rynku jest sporo dobrych firm, które nauczą zasad, jakimi należy się kierować, aby przetrwać. Nauczą was medycyny przetrwania, która jest bardzo prosta, jeśli pojmiecie jej zasady. Nauczą was, jaki sprzęt dobierać w zależności od rodzaju wyprawy i zagrożeń z nią związanych. Na łamach tego artykułu musiałbym rozpisywać się jeszcze bardzo długo, aby doradzać w kwestii przetrwania, lecz jestem zawodowcem i dla mnie liczy się przede wszystkim praktyka. Pamiętajmy jednak, że nic w żadnych działaniach nie zastąpi nam wiedzy i zdrowego rozsądku. Wiedza oraz informacja to wasze najważniejsze koła ratunkowe. Tyle mogę poradzić, bo od tego właśnie trzeba zacząć przygodę z survivaliem. Zrozumieć zagrożenia i nauczyć się je zauważać. Respekt dla przyrody przede wszystkim.

Dziękuję za rozmowę.

SERE to umiejętności, które spowodują, że żołnierz i każdy funkcjonariusz, które je posiada, zawsze będzie mieć większe szanse, aby wyjść cało z opresji. Jeśli nie zostanie zauważony, to wykona zadanie, doprowadzi do zatrzymania wrogiego przeciwnika lub zbiegłego przestępcy, bądź pomoże w odnalezieniu i uwolnieniu kolegi z oddziału.

Kto wie, może w przyszłości tego rodzaju przedsięwzięcia staną się standardem w szkoleniach Policji. Pole do współpracy jest duże, a instruktorzy z OSŻW to fachowcy, którzy swoją wiedzę praktyczną, zawodową i życiową na pewno podzielą się z kolegami i koleżankami z bratniej policyjnej służby.

W życiu prywatnym znajomość survivalu na pewno nikomu nie zaszkodzi. Pozwoli uniknąć przykrych sytuacji i nauczy szacunku do przyrody oraz pokory wobec nieprzewidywalnych i niszczycielskich niekiedy sił natury.

Dziękujemy dowództwu OSŻW w Mińsku Mazowieckim, kadrze szkoleniowej i żołnierzom za pomoc przy realizacji tego materiału.





UROCZYSTOŚĆ WRĘCZENIA MEDALI IM. PODKOMISARZA POLICJI ANDRZEJA STRUJA

28 lipca br. szef MSWiA Mariusz Kamiński wręczył medale im. podkomisarza Policji Andrzeja Struja. Odznaczenia odebrało 67 policjantów z całego kraju. Medal im. podkomisarza Andrzeja Struja mogą otrzymać policjanci, którzy podjęli się poza służbą ratowania życia, zdrowia ludzkiego albo mienia z narażeniem własnego życia lub zdrowia albo w czasie służby podjęli się ratowania życia ludzkiego ze szczególnym narażeniem własnego życia lub zdrowia. Funkcjonariusze otrzymują również nagrodę finansową. Medal jest nadawany na wniosek komendanta głównego Policji albo z inicjatywy Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Wyróżnienie może być przyznawane także pośmiertnie.



Podkomisarz Andrzej Struj zginął od ciosów nożem, po tym jak 10 lutego 2010 r. podczas urlopu interweniował wobec chuliganów, którzy niszczyli tramwaj. Policjant służył w formacji od 15 lat. Pracował w wydziale wywiadowczo-patrolowym Komendy Stołecznej Policji. Pośmiertnie został awansowany na stopień podkomisarza Policji, odznaczony przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Zasługi za Dzielność oraz przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Złotą Odznaką „Zasłużony Policjant”.

O tragicznym zdarzeniu, do którego doszło na skrzyżowaniu ul. Wolskiej i ul. Fort Wola w Warszawie, przypomina pamiątkowa tablica, którą odsłonięto 10 lutego 2020 roku przy skwerze imienia zmarłego policjanta.

Źródło: www.gov.pl

URATOWALI TONĄCEGO MĘŻCZYNĘ

Dzielnicowy z komendy na warszawskiej Ochocie, asp. szt. Tomasz Duma, wspólnie ze strażakiem młodszym ogniomistrzem Rafałem Leszczyńskim z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP nr 2 w Warszawie, w trakcie wspólnego patrolu uratowali starszego mężczyznę, który wpadł do Stawu Koziorożca. Funkcjonariusze, wspólnie z osobami przebywającymi w okolicy, podjęli działania ratownicze, wyciągając 66-latkę z wody oraz skutecznie udzielili mu pierwszej pomocy przedmedycznej. Wezwany na miejsce zespół pogotowia ratunkowego przewiózł mężczyznę do szpitala. W okresie wakacyjnym policjanci wspólnie ze strażakami patrolują tereny, na których położone są zbiorniki wodne.

Źródło: ochota.policja.gov.pl



DONATOR Z KRYSTAŁOWYM SERCEM

Pracownik cywilny Policji, Piotr Gołębiowski ze Szkoły Policji w Słupsku mówi sam o sobie, że oddawanie tego życiodajnego płynu ma już „we krwi”. Na co dzień Piotr pracuje w Wydziale Inwestycji i Remontów słupskiej szkoły. Honorowo oddaje krew od 18 roku życia. W tej chwili na swoim koncie ma już oddanych 96 litrów. Kilka lat temu, w 2016 roku, otrzymał najwyższe i najcenniejsze wyróżnienie dla honorowych krwiodawców „Kryształowe serce”. Za oddawanie krwi i społeczną działalność został odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi oraz medalem Zasłużony dla Zdrowia Narodu, otrzymał także odznaki Honorowe PCK wszystkich stopni. Oprócz pracy zawodowej, aktywnie działa również w Klubie HDK, gdzie zajmuje się koordynacją zbiorowych oddań krwi.

Źródło: slupsk.szkolapolicji.gov.pl

WYJĄTKOWA UROCZYSTOŚĆ W PAŁACU MOSTOWSKICH



– To dla mnie wielki zaszczyt uczestniczyć w tej uroczystości, skromnej i kameralnej, ale niezwykle ważnej – tymi słowami Komendant Stołeczny Policji zwrócił się do wyróżnionych medalami i odznakami oraz mianowanych na wyższe stopnie służbowe policjantów. Podczas uroczystości łącznie zostało odznaczonych 12 funkcjonariuszy, a akty mianowania odebrało z rąk Komendanta Stołecznego 16 funkcjonariuszy.

★ EDYTA ADAMUS

foto: Marek Szałajski

W Białej Sali Pałacu Mostowskich Komendant Stołeczny Policji nadinsp. Paweł Dzierżak wraz z I zastępcą ds. kryminalnych insp. Krzysztofem Smelą wręczył 12 komendantom i naczelnikom komórek i jednostek organizacyjnych Komendy Stołecznej Policji odznaczenia i medale nadane przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Brązowy Medal „Za Zasługi dla Policji Zasługi” otrzymali Pani Marta Gawracz, Naczelnik Wydziału Zamówień Publicznych, Pan Marek Małecki, Zastępca Naczelnika Wydziału Administracyjno-Gospodarczego oraz podinsp. w stanie spoczynku Krzysztof Borychowski z Komendy Powiatowej Policji w Wołominie.

Z kolei złotą Odznaką „Zasłużony Policjant” zostali odznaczeni mł. insp. Mariusz Bartkiewicz, Naczelnik Wydziału Wywiadu Kryminalnego oraz mł. insp. Józef Mikołajczyk, Zastępca Komendanta Rejonowego Policji Warszawa I. Srebrna Odznaka „Zasłużony Policjant” pojawiła się na piersi mł. insp. Agaty Malinowskiej, Rady Zespołu do spraw Ochrony Praw Człowieka, podinsp. Tomasza Bargieła, Zastępcy Naczelnika Wydziału do walki z Terrorem Kryminalnym i Zabójstw, nadkom. Przemysława Zająca, Naczelnika Wydziału Kryminalnego oraz nadkom. Sebastiana Kołodzieja, Zastępcy Naczelnika Wydziału Kryminalnego. Odznaką „Zasłużony Policjant” w kolorze brązowym zostali wyróżnieni: nadkom. Zbigniew Seremak, Zastępca Naczelnika Wydziału do spraw Zwalczania Przestępczości Pseudokibiców, kom. Paweł Kubuj, Zastępca Komendanta Powiatowe-

go Policji w Mińsku Mazowieckim i kom. Patryk Wardal, Naczelnik Wydziału do walki z Przestępczością Samochodową.

Podczas dzisiejszej uroczystości akty mianowania w korpusie oficerów starszych: młodszego inspektora Policji odebrało 8 policjantów, podinspektora Policji 4 funkcjonariuszy. W korpusie oficerów młodszych Policji na stopień nadkomisarza również awansowało 4 czterech policjantów.

Komendant Stołeczny Policji nadinsp. Paweł Dzierżak: – Miałem honor i zaszczyt przekazać Państwu odznaczenia przyznane przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz mianowania na wyższe stopnie służbowe. Jest niewiele okazji, kiedy my jako przełożeni możemy Wam podziękować za codzienną służbę, przekazać wyrazy uznania, szacunku i pogratulować za to, co robicie na co dzień, za to, co robicie, aby ludziom żyło się bezpieczniej.

Wyrazy uznania Pan Generał skierował również do awansowanych na wyższe stopnie służbowe kierowników i naczelników – zasłużyliście na te stopnie, to ogromny zaszczyt znaleźć się w gronie awansowanych na oficerów starszych.

W imieniu kierownictwa stołecznej Policji Komendant Stołeczny złożył wyróżnionym życzenia wszelkiej pomyślności, sukcesów, spokoju - przekazując gratulacje i chciałbym, abyście z dumą nosili te odznaczenia na swojej piersi, a jednocześnie życząc, aby

pagony szybko zapełniały się kolejnymi gwiazdkami.

Warto przypomnieć, że w ramach obchodów 103. rocznicy powstania Policji Państwowej w garnizonie stołecznym prezydenckie „Medale za Długoletnią Służbę” otrzymało 84 policjantów i pracowników cywilnych. Medal jest nadawany za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej w służbie Państwa.

Decyzją Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji odznakę „Zasłużony Policjant” nadano 98 funkcjonariuszom w uznaniu ich szczególnych zasług i osiągnięć służbowych, którymi przyczynili się do ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz utrzymania bezpieczeństwa lub porządku publicznego.

Odznaczeniem za wybitne zasługi w dziedzinie realizacji ustawowych zadań naszej formacji, jakim jest „Medal za Zasługi dla Policji” uhonorowano 7 osób.

W garnizonie stołecznym na wyższe stopnie policyjne w korpusie oficerów starszych mianowano 103 funkcjonariuszy, w korpusie oficerów młodszych – 177, w korpusie aspirantów – 1735, a w korpusie podoficerów Policji – 1059 funkcjonariuszy. W Komendzie Stołecznej Policji w korpusie szeregowych awans otrzymało 228 policjantów.

JĘZYKI OBCE W POLICJI

★ KARINA POHOSKA

foto: Gabriela Putyra



Nie od dziś wiadomo, że gdy dochodzi do sytuacji kryzysowych, kluczowa jest natychmiastowa i skuteczna reakcja oraz komunikacja. Jeśli chodzi o kontakt z osobami polskojęzycznymi, problemu jako takiego nie ma. Ale co będzie, jeśli trafi nam się obcokrajowiec, który ni w ząb nie umie nic po polsku, a my w jego języku? Przecież sytuacja podbramkowa, a z takimi się właśnie spotykamy w codziennej służbie, to nie czas, aby zatrzymać się na chwilę i skorzystać z tłumacza.

Funkcjonariusze organów ścigania w większości przypadków działają na pierwszej linii frontu, aby zapewnić społeczeństwu bezpieczeństwo. Są na ulicach, na granicach, na lotniskach, w portach morskich, w parkach, w więzieniach - wszędzie. Codziennie starają się dbać o dobre imię formacji, kierując się mottem „POMAGA-

MY I CHRONIMY”. Muszą zawsze pamiętać, jak ważna jest dobra komunikacja i poprawne relacje. Aby to mogło dojść do skutku, codziennie trzeba pracować nad budowaniem zaufania wśród ludzi. Jeśli funkcjonariusze potrafią mówić tym samym językiem, co osoby, z którymi się spotykają w czasie służby i poza nią, po-

prawiają komunikację, promują bezpieczeństwo i zapobiegają niebezpiecznym nieporozumieniom lub niepotrzebnym eskalacjom przemocy. Znalezienie wspólnego języka to jeden ze sposobów na radykalne zmniejszenie blokad komunikacyjnych i lepsze zrozumienie. Dlatego właśnie zapotrzebowanie na wielojęzyczną siłę roboczą organów ścigania z roku na rok rośnie.

Z biegiem lat, w każdym zakątku świata, pojawia się coraz więcej obcokrajowców. I nie mówię tu tylko o zwykłej turystyce, ale również o emigracjach oraz uchodźstwie. Spójrzmy choćby na Polskę w ostatnich kilku miesiącach. Zalała nas fala obywateli Ukrainy, uciekających przed wojną, którzy znaleźli spokojny azyl właśnie w naszej ojczyźnie. I choć na początku działająca w nas adrenalina sprawiała, że komunikowanie się nie stanowiło większego problemu, tak z czasem zauważamy, że bariery językowe zbyt często uniemożliwiają prawidłowe funkcjonowanie systemu egzekwowania prawa.

Policja, która nie jest językowo wiarygodna dla społeczności, której służy, nie jest postrzegana jako siła, która jej pomaga, ale tylko i wyłącznie jako taka, która jej pilnuje. Prowadzi to do tego, że przestępstwa nie są zgłaszane, świadkowie zamykają się w sobie, a społeczność, na której żerują przestępcy, żyje w strachu, bo ich oprawcy doskonale wiedzą, że ofiary nie będą miały żadnego wyjścia. Przecież nie pójdą „z tym” na Policję, która nie zna ich języka...

Liczba imigrantów będzie stale rosła, przynosząc ze sobą nowe kultury i języki do miejsc kompletnie nieprzystających do takiej różnorodności. W rezultacie wiele organów ścigania oraz innych służb będzie miało do czynienia z nieznanym dotąd słownictwem. Będzie to nie lada wyzwanie, a sprostanie im wręcz niezbędne. Bariery językowe niestety uniemożliwiają obcokrajowcom zgłoszenie przestępstwa czy choćby opisanie podejrzanego. Nawet jeśli przebywają w Polsce legalnie, są podejrzliwi wobec służb i najzwyczajniej w świecie się ich boją. Taki stan rzeczy utrudnia pracę funkcjonariuszowi przy zbieraniu dowodów, aresztowaniu obcojęzycznego sprawcy lub zapewnianiu ochrony poszkodowanym. Nie wspomnę już o komunikacji między służbami różnych krajów w celach „stricte” służbowych. A wiadomo, Policja często pracuje w sytuacjach pod presją czasu, gdzie komunikacja musi odbywać się szybko i sprawnie.

Aby z czystym sumieniem móc kierować się mottem „POMAGAMY I CHRONIMY”, Policja musi zrozumieć istotę zmieniającej się demografii. Informacje o cechach mieszkańców danych obszarów i językach w jakich mówią, mogą pomóc naszej formacji w podejmowaniu bardziej świadomych decyzji dotyczących nie tylko egzekwowania prawa, ale i rozmieszczeniu w jednostkach Policji odpowiedniego personelu, który będzie umiał sprostać potrzebom obcokrajowców, potrzebujących jakiegokolwiek pomocy ze strony stróżów prawa. Choćby takiej, jak zwykle wskazanie turystom na mapie, jak dojechać z punktu A do punktu B. Niestety czasem podstawy znajomości języka obcego to za mało.

Działania Policji na szczeblu lokalnym powinny opierać się na współpracy i wspólnym rozwiązywaniu problemów, ale nawet tak istotne elementy mogą być utrudnione, jeśli przy egzekwowaniu prawa nie jest ona w stanie komunikować się z rosnącą, zróżnicowaną populacją w kraju. Fakt ten może zagrażać również życiu funkcjonariuszy, którzy bez znajomości żadnego języka obcego nie będą mogli odpowiednio porozumieć się z uzbrojonym przestępcą. Oczywiście istnieje instytucja tłumacza przysięgłego, którego pomoc jest niewątpliwie bardzo ważna, ale przecież taka

osoba nie będzie jeździć na policyjne akcje za każdym razem, gdy ktoś rzuci hasło, że potrzebny jest tłumacz.

Jak bariery językowe mogą negatywnie wpłynąć na egzekwowanie prawa:

- strata cennego czasu i ważnych informacji,
- utrata zaufania publicznego,
- negatywny wpływ na reputację organów ścigania,
- nieporozumienia powodujące opóźnienia w świadczeniu usług,
- wielokrotne telefony i niepotrzebne wizyty wykorzystywane do zbierania pominiętych informacji,
- zmniejszona produktywność i wydajność,
- zmniejszone zaangażowanie populacji w poprawę bezpieczeństwa,
- wydłużony czas reakcji w sytuacjach kryzysowych.

Potrzeba poprawy komunikacji i interakcji z osobami z ograniczoną znajomością języka obcego jest jednym z kolejnych kroków w rozwoju policyjnej społeczności. Opracowując i wdrażając plan dostępu do zajęć językowych dla funkcjonariuszy i pozostałych pracowników, Policja będzie mogła wzmocnić swoją relację ze społeczeństwem, zwiększyć zaufanie i uzyskać lepszą możliwość do rozwiązywania problemów z zakresu bezpieczeństwa publicznego.

Korzyści z pozbycia się barier językowych:

- zwracanie się bezpośrednio do osób uczestniczących w incydencie, aby rozproszyć strach lub napięcie i przywrócić morale społeczności,
- rozumienie dokumentów, notatek itp. nadesłanych z innych krajów,
- rozmawianie ze świadkami lub bliskimi ofiar i składanie dokładnych zeznań,
- współpraca z kolegami z różnych służb na świecie,
- edukowanie obcokrajowców, jednocześnie rozwijając relacje oparte na zaufaniu.

Dostęp do kompleksowego wsparcia językowego, w tym tłumaczenia pisemnego i ustnego dla organów ścigania, usprawnia komunikację, zapewnia zgodność i zwiększa wydajność personelu, jednocześnie pomagając organom ścigania budować zaufanie i pielęgnować pozytywny wizerunek publiczny.

Zapewnienie dobrego dostępu do usług językowych w Policji pozytywnie wpływa na bezpieczeństwo publiczne, zdrowie publiczne i pomaga stać na straży prawa. Ponieważ policjanci często pracują w warunkach dużego stresu, usługi i zasoby pomocy językowej powinny być dla nich na wyciągnięcie ręki. Cały personel – od funkcjonariuszy, poprzez wydziały zajmujące się kontaktem z mediami, aż do pracowników recepcji i obsługi interesantów – powinien być zatem przeszkolony, jak reagować podczas interakcji z obcokrajowcami.

Chociaż niektórzy ludzie są dwujęzyczni, a nawet wielojęzyczni, poziom znajomości każdego języka może się różnić. Znajomość drugiego lub trzeciego może już być ograniczona, a nawet przy dobrej jego znajomości zrozumienie poziomu płynności może być niewystarczające do aktywnego i zrozumiałego dialogu. Dlatego warto zainwestować w dobrą znajomość choć jednego języka obcego, ze wskazaniem na język angielski, którym posługuje się większość populacji na świecie.



FUNKCJONARIUSZ OTWOCKIEJ POLICJI ODZNACZONY BRĄZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI

★ PAULINA HARABIN

foto: Mazowiecki Urząd Wojewódzki

W Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim miała miejsce uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych. Brązowym Krzyżem Zasługi wyróżniony został wieloletni funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w Otwocku, podkomisarz Paweł Smoliński.

Gospodarzem uroczystości był Wojewoda Mazowiecki Konstanty Radziwiłł, który wręczył odznaczenia.

Podkomisarz Paweł Smoliński pełni służbę na stanowisku Naczelnika Wydziału Prewencji. W wolnym czasie udziela się społecznie, angażując w pomoc innym ludziom i realizując swoje życiowe pasje. Regularnie też oddaje krew, za co otrzymał już tytuł Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi.

Krzyż Zasługi, ustanowiony w 1923 roku, nadawany jest osobom, które położyły zasługi dla państwa lub obywateli, spełniając czynny przekraczający zakres ich zwykłych obowiązków, a przynoszący znaczną korzyść państwu lub obywatelom, ofiarną działalność publiczną, ofiarne niesienie pomocy oraz działalność charytatywną. Krzyż Zasługi może być nadany tej samej osobie w każdym stopniu dwukrotnie.

WSPÓŁPRACA KOMENDY STOLECZNEJ POLICJI Z AKADEMIA Sztuki WOJENNEJ

★ EDYTA ADAMUS

foto: ksp.policja.gov.pl

Komendant Stołecznej Policji nadinsp. Paweł Dzierżak podpisał porozumienie o współpracy Komendy Stołecznej Policji z Akademią Sztuki Wojennej. Uczelnię reprezentował płk dr hab. inż. Andrzej Soboń, profesor Akademii Sztuki Wojennej, Dziekan Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego, reprezentujący gen. bryg. dr. Roberta Kosowskiego, Rektora-Komendanta Akademii Sztuki Wojennej.

Podjęte formy współdziałania mają podnieść jakość kształcenia funkcjonariuszy i pracowników oraz studentów, propagować działalność w dziedzinie bezpieczeństwa publicznego i powszechnego, jak również profilaktyki w zapobieganiu przestępczości, a także wpływać na kształtowanie postaw proobronnych i patriotycznych.

W ramach porozumienia Akademia Sztuki Wojennej będzie prowadziła szkolenia oraz wykłady dla funkcjonariuszy i pracowników Komendy Stołecznej Policji z zakresu bezpieczeństwa narodowego, umożliwi uczestnictwo w krajowych oraz międzynarodowych seminariach i konferencjach naukowych organizowanych przez Akademię. Współpraca będzie dotyczyła także promowania służby i pracy w Policji wśród studentów uczelni, a także propagowania informacji na temat przedsięwzięć Komendy Stołecznej Policji realizowanych w zakresie promocji bezpieczeństwa.

Ze strony Komendy Stołecznej Policji współpraca obejmie prowadzenie zajęć ze studentami Akademii Sztuki Wojennej, umożliwienie odbycia studentom Akademii staży i praktyk studenckich, a także odbywania studentom, żołnierzom i pracownikom uczelni wizyt studyjnych w Komendzie Stołecznej Policji oraz uczestniczenia w krajowych i międzynarodowych seminariach oraz konferencjach naukowych organizowanych przez KSP.





Grafika: Clikr-Free-Vector-Images / Pixabay

„NIEWYKONYWANIE POLECEŃ”

czyli o czym tak właściwie mówi art. 65a kodeksu wykroczeń

★ AGNIESZKA ARCISZEWSKA

Kodeks wykroczeń, obok Ustawy Prawo o ruchu drogowym, i nieodłącznie związanym z nimi taryfikatorem mandatów, stanowi swoistą biblię dla każdego funkcjonariusza Policji pełniącego służbę na tzw. „pierwszej linii”.

To właśnie te społecznie szkodliwe i zabronione czyny są najczęstszym powodem podejmowania przez nas czynności służbowych. Bycie na bieżąco z następującymi w przepisach zmianami bez wątpienia jest obowiązkiem każdego funkcjonariusza. Niestety pomimo tego, że minęło już sporo czasu od momentu wejścia w życie zmian w kodeksie wykroczeń penalizujących m.in. zachowania opisane w art. 65a kw czyli tzw. „niewykonywanie poleceń”, jest on wciąż dość często niewłaściwie stosowany. Wielu z funkcjonariuszy zapomina, że właśnie nie o samo „niezastosowanie się do polecenia” chodzi. Zatem o co?

Najpierw trochę formalności. Prawo wydawania poleceń określonego zachowania się zostało funkcjonariuszom nadane już wcześniej, w drodze zapisu art. 15 ust. 1 pkt 10 Ustawy o Policji, który to umożliwił policjantowi wydawanie osobom poleceń określonego zachowania się w granicach niezbędnych do wykonywania czynności określonych w art. 15 pkt 1–5 lub 9 przywołanej ustawy (czyli takich jak legitymowanie, zatrzymywanie osób, dokonywanie kontroli osobistej czy przeglądanie zawartości bagaży, a także sprawdzenia prewencyjne w celu ochrony przed bezprawnymi zamachami na życie lub zdrowie osób lub mienie, bądź w celu ochrony przed nieuprawnionymi działaniami skutkującymi zagrożeniem życia lub zdrowia lub bezpieczeństwa i porządku publicznego). Ponadto było ono możliwe w przypadku wykonywania innych czynności służbowych podejmowanych w zakresie i w celu realizacji ustawowych zadań Policji albo w granicach niezbędnych do ochrony przed zatarciem śladów przy zabezpieczaniu miejsca zdarzenia lub w celu uniknięcia bezpośredniego zagrożenia bezpieczeństwa osób lub mienia, gdy jest to niezbędne do sprawnego realizacji zadań Policji bądź uniknięcia zatarcia śladów przestępstwa lub wykroczenia. Wygląda na dość szeroki zakres, i takim jest w istocie.

Możliwości zatem były już wcześniej, brakowało jednak przepisów karnych, swego rodzaju konsekwencji (innych niż zastosowanie środków przymusu bezpośredniego), z jakimi musiałaby się liczyć osoba, która do wydawanych przez funkcjonariuszy poleceń by się nie stosowała. Właśnie w tym celu został powołany do życia art. 65a kodeksu wykroczeń.

Został on wprowadzony do kodeksu wykroczeń poprzez art. 2 Ustawy z dnia 31 marca 2020 roku o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 568 ze zm.), która weszła w życie w tym samym dniu. Już w uzasadnieniu do projektu tworzącej go ustawy wskazano, że w odniesieniu do działań Policji i Straży Granicznej „rozwiązanie to jest kluczowe z punktu widzenia zapewnienia skuteczności działań tych formacji zarówno podczas zagrożenia epidemicznego, jak również przy realizacji typowych zadań ustawowych. (...) Propozycja ta służy przede wszystkim zapewnieniu właściwego przebiegu interwencji podejmowanych przez funkcjonariuszy wymienionych formacji. Zmierza ona do urzeczywistnienia przysługującego funkcjonariuszom Policji i Straży Granicznej prawa do wydawania poleceń (...)”.

Treść przepisu zdaje się brzmieć dość prosto: „Kto umyślnie, nie stosując się do wydawanych przez funkcjonariusza Policji lub Straży Granicznej, na podstawie prawa, poleceń określonego zachowania się, uniemożliwia lub istotnie utrudnia wykonanie czynności służbowych, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny.” Doświadczenie paru lat służby w Referacie Wykroczeń oraz pełnienie funkcji oskarżyciela publicznego w sprawach o wykroczenia niestety uświadomiło mi, że większość funkcjonariuszy doczytuje jedynie początek ww. zdania, kończąc mniej więcej na „nie stosując się do wydawanych przez funkcyj-

nariusza Policji (...) poleceń. I koniec. A cała ta reszta jest niezwykle ważna.

Sam przepis został umieszczony w Rozdziale IX „Wykroczenia przeciwko instytucjom państwowym, samorządowym i społecznym”, ale wskazuje się często, iż dobrem prawnym podlegającym ochronie na gruncie art. 65a kw jest „porządek publiczny, którego zachowanie jest ważne dla bezpieczeństwa zdrowia ludzi w warunkach zagrożenia epidemicznego”. Pojawiają się co jakiś czas głosy, iż otoczka wprowadzenia przepisu do kodeksu wykroczeń może wskazywać właśnie na dążenie do zapewnienia skuteczności działań Policji i Straży Granicznej głównie podczas stanu epidemii bądź zagrożenia epidemicznego. Nie ulega jednak wątpliwości, że środowiska policyjne już wcześniej sygnalizowały potrzebę utworzenia przepisów, które umożliwiłyby uznanie niepodporządkowania się poleceniom funkcjonariusza publicznego za wykroczenie (m.in. w sierpniu 2019 roku przez Zarząd Głównego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów została złożona Petycja w sprawie zmiany ustawy z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń (Dz.U. z 2019 r. poz. 821 ze zm.)

poprzez uznanie za wykroczenie niepodporządkowania się poleceniu funkcjonariusza publicznego, wydanego w granicach i na podstawie przepisów ustaw).

Pomimo okoliczności, w jakich został powołany do życia, nie ulega wątpliwości, że art. 65a kw ma zdecydowanie szerszy kontekst znaczeniowy, wykraczający poza jedynie przeciwdziałanie epidemii COVID-19. Jak słusznie wskazuje się w literaturze przepis ten ma służyć przede wszystkim zapewnieniu właściwego przebiegu interwencji podejmowanych przez funkcjonariuszy Policji i Straży Granicznej, tak, by ich uprawnienia do wydawania poleceń przybrały postać normy prawnej opatrzonej sankcją karną – by za ich niewykonywanie groziła odpowiedzialność wykroczeniowa.

Wykroczenie z art. 65a kw ma charakter ogólnospawczy, powszechny, co oznacza, że jego podmiotem może być każda osoba fizyczna, o ile oczywiście jest zdolna do poniesienia odpowiedzialności na gruncie wykroczeniowym. Warto zapamiętać,

że nie dotyczy to osób nieletnich, gdyż art. 65a kw nie znajduje się w katalogu czynów karalnych (co się w nich zawiera możecie sobie przypomnieć sięgając do art. 1 § 2 pkt 2 lit. b Ustawy z dnia 26 października 1982 roku o postępowaniu w sprawach nieletnich, ale wiercie mi na słowo – art. 65a kw tam nie ma), jak również niepoczytalnych.

Natomiast stroną przedmiotową art. 65a kw jest zachowanie polegające na uniemożliwianiu lub istotnym utrudnianiu wykonywania czynności służbowych funkcjonariuszom Policji lub Straży Granicznej. Nie niestosowanie się do poleceń. Zakłócenie wykonywania czynności służbowych. Wywołanie jakichś trudności, przeszkód, ograniczeń, w wykonywanych czynnościach służbowych. Ponadto to w następstwie umyślnego niestosowania się przez sprawcę wykroczenia do wydawanych na podstawie prawa poleceń określonego zachowania się winno dojść do wskazywanego uniemożliwiania lub istotnego utrudniania wykonania czynności służbowych, co jest nierozdzielnie ze sobą związane.

„Kto umyślnie, nie stosując się do wydawanych przez funkcjonariusza Policji lub Straży Granicznej, na podstawie prawa, poleceń określonego zachowania się, uniemożliwia lub istotnie utrudnia wykonanie czynności służbowych, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny.”

Zatem po pierwsze – polecenie musi wskazywać określone zachowanie oraz być wydane na podstawie prawa. Wskazuje na to również wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2021 roku (sygn. akt II KK 40/21, OSNK 2021/5, poz. 21) stanowiący, że „odpowiedzialność za wykroczenie określone w art. 65a kw ponosi jedynie ten, kto nie stosuje się do wydawanych przez funkcjonariusza Policji lub Straży Granicznej poleceń określonego zachowania się, jeżeli polecenia takie znajdują rzeczywistą podstawę prawną”. Warto pamiętać, że w tym zakresie zastosowanie będą mogły znaleźć wszystkie akty prawne stanowiące źródła prawa powszechnie obowiązującego.

Po drugie – niezastosowanie się do wskazanego polecenia musi być umyślne. Wyłącznie umyślne! W praktyce może to oznaczać brak jakiegokolwiek reakcji na wydane polecenie określonego zachowania się albo też działanie w sposób odmienny od treści wydanego na podstawie przepisów prawa nakazu. Wielokrotnie wspomniane tu już polecenie danego zachowania może dotyczyć tak działania, jak również zaniechania. Zachowanie to może opierać się na zamiarze bezpośrednim, gdy sprawca ma świadomość i wolę jego realizacji, jak i ewentualnym, gdy osoba przewiduje możliwość popełnienia wykroczenia i godzi się na to. Sprawca wykroczenia może przecież nie mieć pewności, czy wydawane przez funkcjonariusza Policji lub Straży Granicznej polecenia znajdują oparcie w przepisach prawa bądź też może nie mieć pewności, czy jego zachowanie w rzeczywistości będzie uniemożliwiać lub utrudniać wykonywanie czynności służbowych przez funkcjonariusza Policji lub Straży Granicznej.

Podkreślenia przy tym wymaga, że organami uprawnionymi do wydawania wspomnianych poleceń w przypadku niezastosowania się, do których będzie skutkowało to odpowiedzialnością za naruszenie art. 65a kw, są jedynie Policja oraz Straż Graniczna. Takie zachowanie się sprawcy wykroczenia będzie skutkowało odpowiedzialnością karną tylko i wyłącznie wtedy, gdy będzie ono uniemożliwiać lub istotnie utrudniać wykonanie czynności służbowych funkcjonariuszom właśnie tych dwóch organów.

Po trzecie – zachowanie takie skutkować musi uniemożliwieniem lub istotnym utrudnieniem wykonywania czynności służbowych funkcjonariuszom Policji lub Straży Granicznej. Jest to wykroczenie materialne (skutkowe), co oznacza, że dopóki wyżej wskazany skutek nie nastąpi, dopóty zachowanie sprawcy nie może być oceniane jako prawnie zabronione, gdyż jego uświłowanie nie jest karalne. Zaniechanie spełnienia polecenia służbowego funkcjonariusza Policji (bo to na funkcjonariuszach Policji a nie Straży Granicznej się tu skupiamy) musi powodować uniemożliwienie lub istotne utrudnienie wykonania jakiejś czynności służbowej. Proszę, zapamiętajcie to raz na zawsze- samo niewykonanie polecenia nie wystarczy.

A czym tak właściwie jest to uniemożliwienie bądź istotne utrudnienie? Uniemożliwianiem w świetle wykładni językowej będą wszelkiego rodzaju zachowania, które nie będą pozwalać na przeprowadzenie czynności służbowych przez funkcjonariuszy Policji. „Uniemożliwiać” – oznacza uczynić (czyńić) coś niemożliwym,

niedającym się urzeczywistnić. Natomiast „istotne utrudnianie” będzie polegało na czynieniu poważnych przeszkód. „Utrudniać – stanowić lub stworzyć (stwarzać) przeszkodę, uczynić (czyńić) coś trudnym, trudniejszym; przeszkodzić (przeszkadzać), skomplikować (komplikować)”. Jaśniej niż w Słowniku Języka Polskiego się już chyba nie da.

Warto jeszcze rzucić okiem na użyte w treści przepisu pojęcie „czynności służbowych”, o których wspomniałam już na wstępie. Zawierać się w nich będzie wszystko to, o czym mowa w ustawie o Policji, w szczególności w art. 14 (mam tu na myśli czynności operacyjno-rozpoznawcze, dochodzeniowo-śledcze i administracyjno-porządkowe w celu rozpoznawania, zapobiegania i wykrywania przestępstw, przestępstw skarbowych i wykroczeń, poszukiwania osób ukrywających się przed organami ścigania lub wymiaru sprawiedliwości oraz poszukiwania osób, które na skutek wystąpienia zdarzenia uniemożliwiającego ustalenie miejsca ich pobytu należy odnaleźć w celu zapewnienia ochrony ich życia, zdrowia lub wolności), a także we wszystkich innych aktach prawa powszechnie obowiązującego.

„Odpowiedzialność za wykroczenie określone w art. 65a kw ponosi jedynie ten, kto nie stosuje się do wydawanych przez funkcjonariusza Policji lub Straży Granicznej poleceń określonego zachowania się, jeżeli polecenia takie znajdują rzeczywistą podstawę prawną.”

Aby zawrzeć wszystko co dotyczy art. 65a kw w jednym miejscu nie sposób nie nawiązać do sankcji karnych. Art. 19 kw, 20 kw oraz 24 kw jasno wskazują, że wykroczenie z art. 65a kw zostało zagrożone karą aresztu od 5 do 30 dni, ograniczenia wolności w wymiarze 1 miesiąca, bądź karą grzywny w wysokości od 20 do 5000 zł.

Przejdźmy do przykładów. Chcemy dokonać kontroli osobistej, lub kontroli przenoszonego bagażu, osoby, co do której istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia czynu zabronionego czy to wykroczenia, czy przestępstwa. Wydajemy takiej osobie polecenie wyjęcia dłoni z kieszeni, ich opróżnienia, bądź okazania przenoszonego bagażu. Osoba nie reagując na nasze polecenie istotnie uniemożliwia nam wykonanie czynności służbowej kontroli osobistej/ kontroli przenoszonego bagażu. Kolejny przykład: zabezpieczamy jakiś teren, rejon wycięty dla przechodniów z dowolnego powodu, może jest to strefa niebezpiecz-

na, gdzie znaleziono przed chwilą niewybuch, a może technik przeprowadza oględziny miejsca zdarzenia i zabezpiecza ślady. Podczas gdy osoba postronna wkracza na ten teren, niestosując się do polecenia jego opuszczenia, utrudnia zabezpieczenie miejsca, przeprowadzenie oględzin, może doprowadzić do zatarcia śladów lub stanowić zagrożenie dla siebie i innych.

Schemat jest naprawdę prosty: zachowanie się osoby > wydane przez funkcjonariusza na podstawie prawa polecenie określonego zachowania się > umyślne niezastosowanie się do polecenia > istotne utrudnienie/uniemożliwienie wykonania czynności służbowych. Wierzę, że jeśli wszyscy zapamiętamy tych kilka kroków znacząco wpłynie to na jakość realizowanych przez nas czynności służbowych, a liczba umarzanych w sądach spraw o wykroczenie z art. 65a kw spadnie. Przecież o to właśnie nam wszystkim chodzi. By sprawcy wszelkich czynów zabronionych – zostali należycie ukarani.

PIES PODBIEGACZ

czyli na bakier z psim savoir vivre

★KARINA POHOSKA

Właściciele psów zapewne znają ten problem z autopsji. Piszę problem, bo niewątpliwie nim jest. Psy podbiegacze, natręty biegające luzem, niereagujące na komendy właścicieli, którzy aż do znudzenia powtarzają oklepany tekst, „on/ona nie jest groźny, nic nie robi, nie gryzie” itp. Może i nic nie robi, ale niektórym psom się to nie podoba i trudno stwierdzić, w którym momencie podbiegacz przekroczy tę niewidzialną granicę. Zatem jak uchronić swojego pupila i siebie przed takimi jegomościami na spacerze? Odpowiedź znajdziecie w poniższym artykule.

Z PAMIĘTNIAK PSIARZA

Artykuł ten piszę na faktach, opierając się o swoje obserwacje i doświadczenia. Jako odpowiedzialna właścicielka psa, której stosowanie się do przepisów prawa obce nie jest, zawsze trzymam go na smyczy i nigdy nie pozwalam, aby beztrąsko podchodził do innych zwierząt. Jak mawiają, „przezorny zawsze ubezpieczony”. Repertuar psich zachowań jest naprawdę zróżnicowany, dlatego lepiej pewnych sytuacji unikać zawczasu.

Jakiś czas temu miałam bliskie spotkanie z typowym podbiegaczem, który szarżował na mnie podczas spaceru. Szybko wzięłam swojego psa na ręce i na chwilę się zatrzymałam, przyjmując stabilną i stanowczą postawę, aby wy badać, co dalej robi. Na szczęście nic złego się nie wydarzyło, a pies, bo powąchanie nas z pewnej odległości, poszedł przed siebie. Za to jego właścicielka mijając nas podsumowała mnie mówiąc – idiotka. Pokiwałam głową i poszłam dalej. Skoro idiotką czy idiotą jest osoba, która przestrzega zasad bezpieczeństwa, to do jakiej tragedii musi dojść, aby patowłasciciele czworonogów przejrżeli na oczy i zrozumieli, kto tu naprawdę jest kim? Kogo psi behawiorysta powinien szkolić i socjalizować – psa czy może opiekuna psa...

Jeśli przydarzy Wam się taka sytuacja, przede wszystkim zachowajcie spokój i obserwujcie rozwój sytuacji. Reagujcie adekwatnie do tego, co się dalej wydarzy. Nie uciekajcie w popłochu i nigdy nie ustawiajcie się tyłem. Bądźcie gotowi na wszystko, ale bez paniki.



foto: Anna Dudkova on Unsplash

PIES TEŻ CZŁOWIEK

Nie rozumiem dlaczego wśród „psiarzy” przyjęto się, że każdy piesek chętnie pobawi się lub przywita z innym pieskiem. Tak wcale nie jest. Psy, zupełnie jak ludzie, również mają różne humory, traumy, takie a nie inne cechy osobowości, które wręcz nakazują zaniechanie zbyt bliskiego kontaktu. Nagłe spotkania z innymi psami mogą być stresujące lub nawet sprawiać fizyczny ból, jeśli zwierzak jest schorowany. Natrętny pies może wywołać bardzo agresywne reakcje ze strony tego atakowanego. My ludzie też nie lubimy czegoś takiego w kontaktach z innymi osobami, kiedy ktoś za bardzo wkracza w naszą prywatną przestrzeń, obłapia nas, na siłę przytula, prawda? No właśnie.

Mój pies, będąc jeszcze szczeniakiem, został zabrany z bardzo trudnych warunków, a ponieważ był najmniejszy z miotu, to zawsze mu się obrywało od tych, z którymi współdzielił kojec. Szybko zauważyłam, że ma typową awersję, gdy nagle na spacerku pojawiał się inny pies, który owszem miał pokojowe zamiary, ale swoją nadgorliwością straszył mojego. Były wtedy pokazywane zęby, bądź wręcz przystępował do ataku w celu odstraszania domniemanego przeciwnika. Teraz już coraz częściej możemy się przywitać z kimś na spacerze, ale zawsze na smyczy, w pełnej gotowości, aby w razie czego odciągnąć psa.

Nie twierdzę, że każde spotkanie doprowadzi do psiego konfliktu. Może to jednak mieć miejsce, kiedy pies zostaje zaskoczony i nagle doskakuje do niego inny, podczas, gdy on szuka sobie miejsca idealnego na swoje sprawy lub po prostu węszy, co tam w trawie piszcz.

PODBIEGACZ NA LUŻNEJ SMYCZY

Taka sytuacja drażni chyba jeszcze bardziej niż pies puszczonej wolno. Idziesz na spacer, widzisz właściciela z psem na smyczy i myślisz sobie, że w końcu ktoś, coś zrozumiał, aż tu nagle następuje poluzowanie hamulca i rajd ku naszemu pupilowi. Ja z reguły od razu wykonuję manewr, który wysyła sygnał, zarówno do właściciela, jak i jego psa, że takiego kontaktu sobie nie życzę. Jest to również sygnał dla mojego psa, że to ja przewodzę. Chodzi o mowę ciała i przybranie odpowiedniej postawy. Musisz wyglądać, jak pewny siebie przywódca.

Pies jest od nas zależny tak, jak dziecko i to w naszej gestii pozostaje, czy damy mu poczucie bezpieczeństwa. W większości przypadków właściciel poprawnie odczytuje taką mowę ciała i wtedy podbiegacz

na luźnej smyczy zostaje przystopowany przez opiekuna. Następnie pada pytanie, „Czy możemy podejść do pieska?”. Wówczas odpowiadam, że nie. W żadnym wypadku nie jest to złośliwa odpowiedź, ale jak najbardziej szczerą. Nie bójmy się asertywności w sytuacjach codziennych.

JEŚLI TO TWÓJ PIES JEST PODBIEGACZEM

Przed wszystkim zapomnij o spacerach bez odpowiedniego zabezpieczenia. Przy najmniej do czasu, gdy nie zrobicie oboje z tym problemem porządku. Zaopatrzyć się w długą smycz, ewentualnie linkę, która da swobodę wybiegania się i eksploracji terenów, a jednocześnie nie pozwoli na beztróskie podbieganie do innych psów.

Jeśli Twój czworonóg potrafi kąsać, niestety, ale musisz zaopatrzyć się również w kaganiec. Nikt nie chce być podgryzany, ani tym bardziej dotkliwie pogryziony, więc jeśli Twój pies ma z tym problem, nie masz innego wyjścia.

Rozpocznij pracę nad posłuszeństwem swojego psa. Lepiej późno, niż wcale. Zaczynaj w domu i stopniowo przenoś się na teren otwarty. W internecie znajdziesz wiele dobrych poradników na ten temat. Możesz także od razu umówić się na spotkanie z psim behawiorystą i rozpocząć ze swoim psem profesjonalne treningi pod okiem specjalisty.

EDUKOWANIE WŁAŚCICIELI PSÓW

Psy nie zdają sobie sprawy z tego, że robią coś złe. To są ich naturalne instynkty. Gdyby żyły dziko, całkiem normalna byłaby walka o hierarchię w stadzie, terytorium czy pożywienie. A my chcemy to wszystko kontrolować i socjalizować je, jak najlepiej się da.

Bardzo ważna jest postawa psiego opiekuna, który powinien umieć zapanować nad swoim czworonogiem. Gdy prosimy o zabranie lub przywołanie go, reakcja powinna być natychmiastowa, bez zbędnej zwłoki, wyzwisk czy agresji. Z naszej strony możemy zrobić jedynie tyle, że na spokojnie wytłumaczymy swoje stanowisko w tej sprawie.

Jeśli padliście ofiarą słownej agresji, można zawsze przypomnieć, że prawo stoi po waszej stronie. Jeżeli w pobliżu jest patrol policji lub straży miejskiej, nie bójcie się poprosić o pouczenie nieostrożnego właściciela.

Jako opiekunowie psów mamy prawo do odmowy ich kontaktu z innymi psami. Po prostu dbamy o komfort psychiczny nasze-

go pupila i nie chcemy narażać go na niepotrzebny stres. Edukujmy w tym zakresie innych.

Ponad wszystko cenię psiarzy, którzy „mają jak ja”, czyli wiedzą i rozumieją, jak to jest mieć psa z traumami i którzy już z daleka schodzą z drogi, stają gdzieś z boku, żeby poczekać aż przejdę ze swoim psem. Ja robię dokładnie to samo. Czasem wymienimy z uśmiechem zwykłe „wiem, rozumiem” i od razu człowiekowi rażniej. Uprzejmość nic nie kosztuje, a może naprawdę zrobić komuś dzień.

POLICYJNY PSI SAVOIR VIVRE

Psy policyjne są specjalnie szkolone przede wszystkim z posłuszeństwa i ogólnej kooperacji z człowiekiem, aby móc dobrze wykonywać swoje zadania służbowe i być niezastąpionymi partnerami swoich policyjnych opiekunów.

Szkolenia, które zazwyczaj trwają kilka miesięcy, mogą wydawać się żmudne, ale przynoszą wspaniałe efekty. Psy są fantastycznie ułożone i nie w głowie im natrętne podbieganie do innych czworonogów. Byłam na wielu pokazach, w których uczestniczyły psy policyjne i ani razu nie widziałam braku dyscypliny z ich strony. Nigdy też nie słyszałam, że jakaś policyjna akcja, z udziałem psa służbowego, nie powiodła się, bo zachciało mu się zaczepić innego psa. Natychmiastowe reakcje na komendy i posłuszeństwo zawsze idą w parze z profesjonalizmem.

Jeśli poświęcimy trochę czasu na trening, nasz pies też może taki być. Nie zawsze, aż w takim stopniu, jak psy służbowe, ale nigdy nie mówmy nigdy. Czasem wystarczy do tego tylko dobry, cierpliwy i odpowiedzialny opiekun – Ty.

O PSIAKOŚĆ!

O tym, że warto popracować nad zachowaniem swojego czworonoga przekonał się niedawno opiekun psa, który pogryzł się na spacerze z innym psem. Na miejsce wezwano patrol policji, który został zaalarmowany zarówno przez wspomnianego mężczyznę, jak i właścicielkę drugiego zwierzęcia. W międzyczasie oboje doszli do porozumienia, ale koniecznym było wylegitymowanie ich i pouczenie o zachowaniu środków ostrożności, które obowiązują wszystkich posiadaczy psów. Kobieta przeszła proces sprawdzania w policyjnych systemach bez żadnych niespodzianek. Okazało się natomiast, że mężczyzna był poszukiwany, jako osoba skazana za przestępstwo kryminalne. W celu odbycia kary, miał stawić się w zakładzie karnym już kil-

ka miesięcy temu, jednak najwidoczniej zignorował sądowe pisma. Kierując się mottem „Pomagamy i chronimy”, policjanci pomogli mężczyźnie przypomnieć sobie o tym fakcie. I tak piesek trafił pod opiekę jego partnerki, a on sam do aresztu, w którym spędzi najbliższe tygodnie. Jaki z tego morał? Gdyby szanowny pan miał dobrze ułożonego psa, to by całej tej sytuacji nie było i dalej cieszyłby się wolnością. Tak pół żartem, pół serio.

POMAGAMY PAMIĘTAĆ

Funkcjonariusze mają obowiązek pouczania, ostrzegania, nakładania grzywnien w postaci mandatu karnego lub kierowania wniosków o ukaranie do sądów wszystkich, którzy nie stosują się do przepisów prawa. Tych, które dotyczą zwierząt również. Warto więc pamiętać, że w sytuacji, gdy zostaniemy zaatakowani przez psiego agresora, mamy prawo zgłosić to na Policję i uzyskać profesjonalną pomoc. Warto również pamiętać, co grozi nam samym, jeśli będziemy omijać prawo szerokim łukiem.

10 kwietnia 2021 roku weszło w życie rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 marca 2021 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wysokości grzywnien nakładanych w drodze mandatów karnych za wybrane rodzaje wykroczeń. Wynika z niego, że niektóre kary zostały zaostrzone, a wśród nich znalazły się również zmienione wysokości grzywnien, które mogą ponieść nieodpowiedzialni właściciele czworonogów. Nowe przepisy stanowią o tym, że za niezachowanie środków ostrożności opiekun może dostać mandat w wysokości od 50 do 250 zł (art. 77 par. 1 k.w.) lub nawet 500 zł (art. 77 par. 2 k.w.), jeśli zostanie zagrożone życie lub zdrowie drugiego człowieka.

Niestety w obowiązującym prawie nie ma żadnej podstawy, która całkowicie zakazywałaby spuszczenia psów ze smyczy w miejscach publicznych. Mało tego, można odmówić przyjęcia mandatu, jeśli dana gmina nie wprowadziła na swoim terenie takiego zakazu.

Co do przepisów dotyczących przewozu zwierząt w komunikacji miejskiej, to nie są one jednolite w całym kraju. Różnią się w zależności od konkretnego środka komunikacji, miasta oraz samego przewoźnika, dlatego warto sprawdzić warunki w danym regulaminie.

DOBRE RADY

- Gdy inny pies biegnie w Twoją stronę, przyjmij pewną postawę, stój prosto, nie odwracaj wzroku. Natręt nie może mieć żadnej wątpliwości, co mu chcesz tym zakomunikować. Jesteś Alfą w swoim stadzie i tyle.
- Gdy próbuje zrobić unik i bokiem dostać się do Twojego psa, bądź cały czas odwrócony/y do niego frontem, zachowując się, jak jego lustrzane odbicie – on w bok, Ty w bok itd. Dzięki temu możesz cały czas obserwować i kontrolować rozwój sytuacji.
- Powiedz drugiemu opiekunowi, żeby zabrał swojego psa. Krzyknij, jeśli trzeba.
- Jeżeli natręt nie daje za wygraną i staje się coraz bardziej agresywny, co może doprowadzić do uszczerbku na zdrowiu, nie tylko pupila, ale i Twoim, a właściciel nie podejmuje żadnych kroków, w celu uwolnienia was z tej sytuacji, użyj gazu pieprzowego, jeśli masz go przy sobie.
- Trzymanie psa na smyczy nie znaczy, że ograniczasz mu wolność, ale że chronisz go przed innymi psami, nieokrzesanymi spacerowiczami lub potrąceniem przez jakiś pojazd.
- Zawiąz swojemu psu żółtą wstążkę przy obroży, szelkach lub smyczy. Niech będzie widoczna. W świecie psiarzy jest to niewerbalny znak, że do psa nie wolno podchodzić.
- Widok psa, który kładzie się na środku chodnika i nie reaguje na polecenia właściciela, powinien być dla Ciebie sygnałem do odwrotu. Scenariusz do takiego zachowania może być kilka i wcale nie muszą skończyć się źle, ale lepiej dmuchać na zimne.
- Jeśli na spacerze widzisz z daleka dużą grupę psów, to po prostu zmień trasę. Niektóre psy czują się swobodniej w grupie, a Twój może być wtedy dla nich łatwym celem.
- Nie musisz głaskać każdego napotkanego psa (Ty również nie pozwalaj na to innym), a tym bardziej podchodzić, żeby bratać go z Twoim. Ale jeśli bardzo chcesz i wiesz, że Twój zwierzak nie ma z tym problemu, to ZAWSZE zapytaj o pozwolenie napotkaną osobę z psem. Natomiast NIGDY nie przeszkadzaj, jeśli widzisz, że inny pies jest w trakcie tresury. Ułamek sekundy wystarczy, aby cała praca poszła na marne.
- Jeżeli Twój psiak boi się interakcji z innymi psami, na ich widok czeka lub próbuje się ukryć, zapewnij go, że wszystko jest dobrze, niech wie, że ma w Tobie oparcie. Możecie też wypracować razem jakieś słowo lub zdanie, które będzie pozytywnym komunikatem dla Twojego psa, że nie musi się niczego bać i reagować agresywnie na bodźce z otaczającego go świata.
- Nie zapominaj o szczepieniach przeciwko wściekliźnie. To Twój obowiązek dbać o zdrowie pupila, a przy okazji zastrzyk będzie go również chronić, jeśli inny pies posunie się o krok za daleko, a ustalenie czy był szczepiony będzie niemożliwe.
- Noś przy sobie psie przysmaki, aby nagradzać swojego czworonoga jeśli uda Wam się na spokojnie pokonać jakąś, niewygodną sytuację, przeskodę. Chwal go, mów do niego „dobry pies” itp.



BLUESNARFING

Masz zwyczaj korzystania z Bluetooth? Ups! Bluesnarfing to nic innego, jak kradzież informacji właśnie poprzez Bluetooth. Hakerzy dokonują ataków bluesnarfingowych, wkradając się do urządzeń mobilnych – smartfonów, laptopów, tabletów, których połączenie zostało otwarte przez ich właścicieli. Oznacza to wykorzystywanie luk w zabezpieczeniach Bluetooth w celu przechwytywania takich danych, jak wiadomości tekstowe lub e-mail, listy kontaktów i inne. Niektórzy nie zdają sobie sprawy, jak łatwo paść ofiarą takiego ataku. Jeśli więc zauważysz w swoich urządzeniach jakąś podejrzaną aktywność związaną z Bluetooth, której nie byłeś inicjatorem, to możliwe, że właśnie ktoś atakuje twoje urządzenie i usiłuje dostać się do zawartych w nim danych.

W dzisiejszych czasach manipulacja technologią związaną z Bluetooth zaszła tak daleko, że cyberprzestępcy mogą dokonać ataku bluesnarfingowego nawet z odległości większej niż kilka metrów. To, co w ten sposób może zostać wykradzione, jest dość szokujące. Może zostać skopiowana dosłownie cała zawartość twojego telefonu lub innego urządzenia, z którego korzystasz, w tym wszystkie e-maile, listy kontaktów, hasła, zdjęcia itd. Niektórzy wykorzystują bluesnarfing używając numeru telefonu ofiary do dzwonienia za granicę, nabijając ogromny rachunek telefoniczny. Wszystko to dzieje się oczywiście bez wiedzy właściciela sprzętu, więc takie ataki mogą trwać i trwać.

Ludzie zostają ofiarami ataku bluesnarfingowego przez jeden mały szczegół – domyślne ustawienia Bluetooth na większości urządzeń, z których korzystamy. Jeśli więc haker znajduje się gdzieś w pobliżu, można stać się dla niego niezłym kąskiem. Chwyciliście właśnie za urządzenia mobilne, żeby zerknąć na szczegóły ustawień? Bardzo dobrze!

JAK ODBYWA SIĘ BLUESNARFING?

Aby zrozumieć, jak odbywa się bluesnarfing, ważne jest, aby najpierw wiedzieć, jak działa Bluetooth. Urządzenia obsługujące technologię Bluetooth komunikują się ze sobą za pomocą tak zwanego protokołu Object Exchange (OBEX)¹.

Protokół OBEX ma niestety luki w zabezpieczeniach, które atakujący mogą wykorzystać za pomocą specjalnych narzędzi, takich jak np. Bluediving. Dzięki niemu napastnicy mają szerokie pole manewru. Szukają urządzeń obsługujących technologię Bluetooth i łączą się z nimi bez wiedzy ich właścicieli. Na pierwszy ogień oczywiście zawsze pójdą urządzenia z aktywnym i łatwo wykrywalnym połączeniem Bluetooth.

Jeśli cyberprzestępcy dodatkowo mają umiejętności programistyczne, mogą stworzyć własne narzędzie do bluesnarfingu. W Internecie (szczególnie w Dark Web²) dostępne są gotowe do użycia narzędzia do takiego ataku. Istnieją również ogłoszenia, które ewidentnie mówią o tym, że można sobie wynająć usługi jakiegoś bluesnarfera.

JAK ZAPOBIEGAĆ BLUESNARFINGOWI?

Ponieważ atak opiera się na połączeniach Bluetooth, najbardziej logicznym i najbezpieczniejszym sposobem jego przeciwdziałania jest wyłączenie funkcji Bluetooth we wszystkich urządzeniach, gdy nie są one używane. Poniżej znajdują się inne najlepsze praktyki, aby nie stać się ofiarą bluesnarfingu:

- Dane wrażliwe przechowuj w bezpiecznym miejscu, w urządzeniach, które nie korzystają z technologii Bluetooth.
- Używaj osobistego i skomplikowanego numeru identyfikacyjnego (PIN), aby hakerom trudniej było go złamać.
- Skorzystaj z funkcji zabezpieczeń telefonu, takich jak uwierzytelnianie dwuskładnikowe. W ten sposób Twoja zgoda jest wymagana dla wszystkich próśb o połączenie.
- Używaj tylko silnych haseł i często je zmieniaj.
- Nie akceptuj żądań parowania od nieznanych urządzeń.
- Wyłącz tryb wykrywania telefonu, aby był niewidoczny dla nieznanych urządzeń.

O CZYM MUSISZ PAMIĘTAĆ?

Istnieje błędne przekonanie, że tylko dobrzy hakerzy ogarniają temat związany z bluesnarfingiem. Zdziwienie przychodzi wtedy, gdy nagle okazuje się, że nawet renomowane firmy są w stanie posunąć się do czegoś takiego. Nawet takie, którym Ty, jako ich klient, wręcz bezgranicznie ufasz, myśląc, że jesteś bezpieczny, bo tu czy tu pracują sami profesjonalści. Postęp techniki idzie do przodu. Pora otworzyć oczy!

Każda forma kradzieży może zagrażać naszemu bezpieczeństwu, a w dzisiejszych czasach kradzież cyfrowa jest alarmująco powszechna. Hakerzy bez problemu mogą przejąć kontrolę nad urządzeniami mobilnymi i robić, co im się tylko podoba. Bluesnarfing to tylko jedna z wielu metod, za pomocą których atakujący mogą ukraść Twoje wrażliwe i poufne dane. Bądź czujny!

★ KARINA POHOSKA

¹ OBEX (OBject EXchange) – protokół komunikacyjny, określający procedury wymiany danych binarnych między urządzeniami. Rozwojem i utrzymaniem specyfikacji zajmuje się Infrared Data Association. Protokół jest używany do przesyłu danych w takich technologiach jak: IrDA, Bluetooth, USB, RS232 i WAP. Specyfikacja protokołu OBEX opiera się architekturze klient – serwer. Klient wykorzystuje zaufane medium transportowe do połączenia z serwerem w celu zażądania transmisji obiektów. (Wikipedia)

² Dark web – termin określający celowo ukrytą część zasobów Internetu, którą można przeglądać jedynie przy użyciu specjalnego oprogramowania. (Wikipedia)

WIRTULNA STRZELNICA

TRENAŻER DLA STUDENTÓW

★ DANIEL NIEZDROPA



Foto: Mykola Vakhrai on Unsplash

ROZWÓJ TECHNOLOGII

Zanim pojawiły się pierwsze tego rodzaju symulatory, jak zwykle wszystko rozpoczęło się od zabawek i gier wideo. Jedną z kultowych zabawek początku lat 80-tych, z wyglądu przypominającą duży pistolet z dosyć szeroką lufą, który trzeba było kierować na plastikowe pudełko ze zmiennymi kolorowymi ekranami. Światłoczuła technologia powodowała, że o trafieniu w cel informowało zapalenie żarówki. Kolejnych początków trenażerów można było upatrywać w rozwoju gier video i komputerowych (Nintendo, Pegasus), gdzie po standardowych, a później coraz bardziej rozbudowanych joystickach do użytku zaczęły wchodzić przewodowe, a później bezprzewodowe imitacje broni, które również funkcjonowały jako kontrolery do gier, głównie tzw. strzelanek.

Dzisiaj te pierwsze, można powiedzieć PRL-owskie zabawki, odeszły już dawno do lamusa. Jednakże technologia gier komputerowych, w tym również oparta na Virtual Reality rozwija się nadal na rynku multimedialnym mających dostarczać najlepszej rozrywki podczas grania. Lecz gry i multimedia to nie wszystko, bowiem te informatyczne rozwiązania na dobre weszły do szkoleń w różnych branżach.

Bardzo dynamicznie rozwija się rynek technologii dedykowanych dla służb państwowych, Policji, wojska, a także firm i podmiotów zajmujących się szkoleniem agentów ochrony. Powstają coraz bardziej zaawansowane trenażery strzeleckie oparte na tak realnej grafice, że pojawiające się na ekranach otoczenie i postacie, wyglądają jak żywcem wyjęte z rzeczywistości. Dziesiątki, a nawet setki scenariuszy pozwalają wykorzystywać trenażery strzeleckie do trenowania i ćwiczenia najbardziej realnych sytuacji, pomagając zwiększać refleks, a także poprawiać świadomość skutecznej reakcji na zagrożenia, rozróżniać je i dostosowywać do nich odpowiednie środki. Policja, wojsko oraz inne służby w naszym kraju bez wątpienia doceniają wagę wykorzystywania wirtualnej oraz komputerowej rzeczywistości do treningów. To nie tylko ekonomika, ale i czas, a do tego do realizacji w praktycznie każdych warunkach.

Coraz nowocześniejsze repliki broni wyposażone w odrzut przy oddawaniu strzałów, niemalże zbliżony do rzeczywistego, pozwalają na zastępowanie strzelań, w sytuacji ograniczonego dostępu do strzelnic bądź przeszkolenia w krótszym czasie większej liczby osób. Nie mówiąc już o wykorzystywaniu realnych jednostek broni do treningów wirtualnych, bo to też jest możliwe. Wirtualne strzelnice to rozwiązanie, które ma szereg zastosowań, a jego rozwój na pewno będzie dalej postępował.

WIRTUALNA STRZELNICA DLA STUDENTÓW

W ramach programu operacyjnego zakładającego rozwój uczelni w kierunku modernizowania i tworzenia nowoczesnego zaplecza dydaktycznego dla studentów, Wyższa Szkoła Gospodarki Euroregionalnej im. Alcide De Gasperi w Józefowie wprowadziła w roku akademickim 2021/2022 kolejną technologię, dzięki której studenci będą mogli w sposób całkowicie bezpieczny trenować wyszkolenie strzeleckie, uczyć się obycia z bronią, zgrywania przyrządów celowniczych i samego strzelania, bez potrzeby odwiedzania profesjonalnej strzelnicy. Wiadomo, że to nie jest to samo, co drażniący nos zapach prochu i odgłos spadających łusek, ale to zawsze przedsmak tego, z czym studenci bezpieczeństwa mogą mieć do czynienia w ramach realnej służby. W tym roku akademickim, studenci z WSGE mieli już możliwość przetarcia strzeleckiego szlaku i skorzystania z nowego

zaplecza technologicznego podczas zajęć z taktyki i techniki interwencji i samoobrony ze szkoleniem strzeleckim oraz taktyki i techniki interwencji i samoobrony z zasadami użycia broni palnej.

CO ZAWIERA TRENAŻER STRZELECKI

W ramach zestawu, którym dysponuje Józefowska uczelnia, studenci mają do dyspozycji „Wirtualną Strzelnicę” w skład, której wchodzi: program The Competitor Combo Zestaw (zawiera zestaw 4 różnych oprogramowań) – ponad 50 scenariuszy/scenek (SR, OR, CSIP002, CSSC001), sprzęt komputerowy umożliwiający działanie programu, a także 2 sztuki laserowej repliki broni długiej (karabin maszynowy G36) z laserem czerwonym/bezbarwnym 780 IR, z odrzutem elektrycznym, 2 sztuki repliki pistoletu Umarex G17/G19 zasilanym tzw. Green Gas z efektem odrzutu blow back – z modułem 780 nm i laserem aktywowanym wibracyjnie SureStrike™, 2 sztuki repliki broni krótkiej typu GLOCK – w wersji treningowej laserowej (wykonanej z elementów metalowych oraz tworzywa sztucznego) z laserem czerwonym 650 nm o wymiarach i wadze zbliżonych do broni bojowej.



Foto: repliki broni wykorzystywane na wirtualnej strzelnicy

W ręce studentów trafił bardzo profesjonalny zestaw strzelecki o mnogości różnorodnych zastosowań, zarówno podczas strzelania do celów statycznych np. tarcz strzelniczych, a także sprawdzenia refleksu podczas unieszkodliwiania np. terrorystów, którzy mają zakładników. Scenariuszy do przetrenowania jest tyle, że nauczyć się kontaktu z bronią, może nie do końca prawdziwą, będzie mógł każdy, nie tylko student, ale też pracownik. To właśnie dzięki wielkiej uprzejmości tych ostatnich dane nam było zapoznać się z trenażerem i zobaczyć jak funkcjonuje w realu „Wirtualna Strzelnica”.

Wirtualna strzelnica stanowi kompletny, multimedialny, przenośny, strzelecki system szkolno-treningowy i pozwala doskonalić umiejętności w zakresie: bezpiecznego posługiwania się bronią, prowadzenia celnego ognia z różnych postaw, na różnych odległościach i warunkach, a także wspólnego wykonywania zadań strzeleckich o różnym stopniu skomplikowania.

W rozbudowę sieci strzelnic wirtualnych inwestuje także Ministerstwo Obrony Narodowej, wspomagając dofinansowaniem samorządy gminne, powiatowe oraz wojewódzkie, które spełnią określone wymagania. Urząd wspiera także rozbudowę istniejących i tworzenie nowych strzelnic pneumatycznych. Celem tych działań jest rozbudowa takiej infrastruktury na terenie całego kraju. Samorządy, które utworzą strzelnice pneumatyczne lub wirtualne, będą zobowiązane do końca 2033 roku nieodpłatnie udostępniać je uczniom klas wojskowych oraz członkom organizacji proobronnych.

Dziękujemy Wyższej Szkole Gospodarki Euroregionalnej za zaproszenie na uczelnię.

FALA UPAŁÓW

JAK JĄ PRZETRWAĆ?

★ KARINA POHOSKA

Niestety nie możemy wlepić upałowi mandatu za przekroczenie prędkości na termometrze, ale sami możemy zadbać o zdrowie swoje i innych w trakcie ataku gorąca, podczas służby w radiowozie, na motocyklu, pracy w biurze, a także w czasie wolnym. W służbie każdy policjant wie jak reagować, co ma zrobić, kiedy ludzkie życie jest zagrożone i co uczynić, aby utrzymać dobrą kondycję swojego organizmu, nie zapominając o najważniejszych kwestiach związanych z nawadnianiem i nieprzegrzewaniem się, a także zbytnim schładzaniem. Prywatnie każdy też wie, że istnieje numer alarmowy **112** czy telefon do dyżurnego i z tego wręcz należy korzystać. Może na naszej szerokości geograficznej nie mówimy o życiu w tropikach, jednak zmiany klimatu w ostatnich latach potrafią płać figle, a Polskę coraz częściej nawiedzają „afrykańskie” upały, gdzie słupek rtęci potrafi wystrzelić grubo ponad 30 stopni Celsjusza.

Podczas upałów nasz organizm w większym stopniu narażony jest na przegrzanie, odwodnienie, a także udar cieplny. Wysokie temperatury zwiększają aktywność gruczołów potowych i rozszerzają się naczynia krwionośne. Wszystko to powoduje utratę wody i niezbędnych mikroelementów, w tym bardzo ważnego dla nas sodu, co w rezultacie może obniżyć ciśnienie tętnicze krwi. Mogą pojawić się bóle głowy, skurcze mięśni, omdlenia, nudności, nawet wymioty. Spada nam wtedy aktywność i koncentracja, jesteśmy zmęczeni i ospali.

Czy dla policjanta na służbie ma to znaczenie? Odpowiadamy od razu: bez wątpienia.

Słabszy refleks może okazać się czasami zgubny, a trzeba reagować natychmiastowo, rozkojarzenie podczas sporządzania dokumentacji również może spowodować błędy, które umniejszają profesjonalizmowi. Czy policjant na służbie, czy pracownik cywilny w pracy, każdy z nich musi mieć świadomość, że upał nie zawsze jest sprzymierzeńcem, poczucie ciepła owszem nastraja, powoduje zwiększoną produkcję jakże zbawiennej witaminy D, ale nietrzymanie się pewnych zasad może okazać się nieprzyjazne dla ludzkiego organizmu. Nie od dziś wiadomo, że szczególnie narażone na upały są osoby starsze i małe dzieci. Nasi pupile również sobie sami nie poradzą, jeśli im nie pomożemy. Mówimy tu o domowych zwierzętach, ale też o policyjnych czworonogach, dzielnych towarzyszach, psach które robią dobrą robotę. Nakarmione i napojone podczas upałów utrzymają się w dobrej kondycji, dlatego też pełna miska wody i karma jest podstawą ich egzystencji, a szczególnie woda, bo podczas upałów zwierzęta często ją piją. Dlatego zadbajmy nie tylko o siebie, ale i o tych, którzy są obok nas, policyjne psy, ale też konie, których służba i praca w Policji również do łatwych nie należą.

W SŁUŻBIE I PRACY

1 Zadbaj o cyrkulację powietrza w pomieszczeniach, w których przebywasz. Nie przesadzaj z klimatyzacją. Gwałtowne obniżenie temperatury nie jest dobre dla naszego organizmu. Pracując w biurze, nie jesteś często w nim sam, przesłuchujesz świadka, realizujesz inne czynności służbowe, zadbaj nie tylko o swoje zdrowie, ale i o tych, którzy w czynnościach biorą udział. Jesteś na patrolu pieszym, szczególnie na mieście, gdzie temperatura jest zwykle wyższa, rób przerwy na odpoczynek w cieniu. Pamiętaj o butelce wody, elektrolitach. Wybieraj też zacienione ścieżki. To samo dotyczy radiowozu, parkuj w miejscach, gdzie też jest cień, przewietrz samochód. Podobnie podczas służby ze zwierzętami, korzystaj podczas przerw z miejsc, w których jest chłodniej, zapewnij podopiecznemu wodę.

2 Z policyjnych statystyk wynika, że wciąż dochodzi do niebezpiecznych sytuacji, kiedy w nagranych zamkniętych autach pozostawiane są dzieci, osoby starsze, zwierzęta. Zareaguj, gdy zobaczysz, że ktoś taki przebywa w nagrzanym samochodzie, a wysoka temperatura zagraża jego życiu lub zdrowiu. Jeśli nie jesteś policjantem, a pracownikiem cywilnym to wiedz, że ratując ludzkie życie, nie odpowiesz za żadne szkody, np. szybę wybitą w aucie dla uzyskania dostępu do potrzebującej pomocy osoby, bo działasz w stanie wyższej konieczności. Jeżeli jest taka potrzeba zareaguj.

3 Odpowiednio się nawadniaj. To podstawa. Szczególnie w służbie i pracy, od twoich reakcji zależy życie i zdrowie innych, ale też twoje. Unikaj napojów z wysoką zawartością kofeiny, nie jest dobra na upały. Aby zadbać o dobre nawodnienie, lekarze zalecają picie nawet od 3 do 5 litrów płynów dziennie. Oprócz zwykłej wody, pij również herbatę, wodę kokosową oraz soki, ze wskazaniem na sok pomidorowy, ponieważ zawiera on potrzebny nam potas i elektrolity. Warto pokusić się też o zrobienie domowego izotoniku. Połącz ze sobą wodę mineralną, sok z cytryny, odrobinę soli i gotowe. Opcjonalnie możesz dodać miód.

4 Zastosuj lekką dietę. Jedz dużo warzyw i owoców. Odciążą to Twój organizm. Unikaj dań ciężkostrawnych oraz takich, które pod wpływem ciepła mogą spowodować biegunkę.

5 Pełniąc służbę zewnętrzną, używaj kremów z filtrem UV. Pełniąc służbę po cywilnemu noś przewiewne ubrania. Korzystaj z okularów przeciwsłonecznych i nakryć głowy.

W CZASIE WOLNYM

1 Jeśli jesteś nad wodą – nie szalej! Do kąpeli wybieraj strzeżone kąpieliska. Nie skacz na "bombę", zwłaszcza, gdy Twoje ciało jest nagrzane. Niebezpieczeństwo szoku termicznego czy nagłego skurczu jest wtedy bardzo prawdopodobne. Zanurzaj się powoli i stopniowo, obmywając kolejne partie ciała. Nie wypływaj zbyt daleko od brzegu. Nigdy nie wchodź do wody po spożyciu alkoholu lub środków odurzających!

NUMER RATUNKOWY
601 100 100

Ten numer to podstawa zintegrowanego systemu ratownictwa nad wodą. Jest on dostępny z telefonów w sieciach komórkowych i stacjonarnych. Do obsługi połączeń powstały trzy Centra Koordynacji WOPR, pełniące całodobowe dyżury w Sopocie, Giżycku i Wrocławiu. Dzięki funkcjonowaniu centrów koordynacji numer ratunkowy nad wodą działa na obszarze województw pomorskiego, zachodniopomorskiego, warmińsko-mazurskiego, dolnośląskiego i opolskiego.

2 Jeśli jesteś w górach, nie próbuj podczas upału zdobywać najwyższych szczytów. Takie wyprawy połączone z intensywnym wysiłkiem bardzo obciążają organizm. Łatwo wtedy o odwodnienie, które nie dość, że Cię osłabi, to jeszcze wpłynie negatywnie na Twoją sprawność psychofizyczną, co w górach jest szczególnie ryzykowne i niebezpieczne.

3 Nie zapominaj, że Twojemu pupilowi też jest ciężko w czasie upałów. Postaraj się jak najlepiej zadbać również o jego zdrowie. Przede wszystkim zapewnij mu stały dostęp do świeżej wody. Nie chodźcie na długie, wyczerpujące spacery po rozgrzanym betonie i asfaltowych nawierzchniach, bo jego łapy, tak jak i skóra Twoich stóp, są narażone na poparzenia i pęknięcia.

4 W razie burzy znajdź bezpieczne schronienie. Nie stawaj pod drzewami! Unikaj kontaktu z tym, co dobrze przewodzi prąd (szczególnie metal i woda). Jeśli jesteś w domu pozamykaj ona i drzwi, żeby nie było przeciągów.

5 Nie forsuj się, nie jesteś cyborgiem ani Robocopem. Nic się nie stanie jeśli trochę zwolnisz i odpoczniesz.

FITNESS DLA POLICJANTÓW

czyli zapobieganie i zwalczanie otyłości

★ SYLWESTER MARCZAK

GDY W UBIĘGŁYM ROKU PUBLIKOWANO WYNIKI BADAŃ EUROSTATU, CZYLI EUROPEJSKIEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO, DOTYCZĄCE OTYŁOŚCI WŚRÓD EUROPEJCZYKÓW, WSKAZYWAŁY ONE, ŻE W 2019 ROKU 53 PROCENT MIESZKAŃCÓW UNII EUROPEJSKIEJ MIAŁO NADWAGĘ. W POLSCE WSKAŹNIK TEN ZNALAZŁ SIĘ POWYŻEJ UNIJNEJ ŚREDNIEJ I WYNIÓSŁ 58 PROCENT, PRZY CZYM OTYŁOŚĆ STWIERDZONO U 68 PROCENT MĘŻCZYZN I 50 PROCENT KOBIET.

Wzrost odsetka populacji z nadwagą następuje wraz z wiekiem – wynika z raportu Eurostatu. Najmniej osób z nadwagą było w grupie wiekowej 18-24 lata, tu jedynie 25 proc. osób miało zbędne kilogramy. Z kolei w grupie wiekowej 65-74 lata, nadwagę zanotowano wśród 65,7 proc. Europejczyków.

Autorzy raportu Eurostatu wskazują, że ludziom coraz trudniej jest utrzymać prawidłową wagę. Zwracają uwagę między innymi na brak umiejętności gotowania, obfitość i szeroki marketing produktów wysokokalorycznych czy intensywny styl życia, który zmniejsza możliwości aktywności fizycznej.

Ten poważny problem dotyka również funkcjonariuszy Policji. Sprzyjają mu długie godziny pracy, służba zmianowa i wysoki poziom stresu. To realne zagrożenie dla naszego organizmu, a jego zignorowanie wiąże się z pojawiającymi się z czasem problemami zdrowotnymi.

Warto podjąć więc kroki, aby temu zagrożeniu zaradzić. Początki są trudne- zmiana stylu życia wymaga zmiany sposobu myślenia-

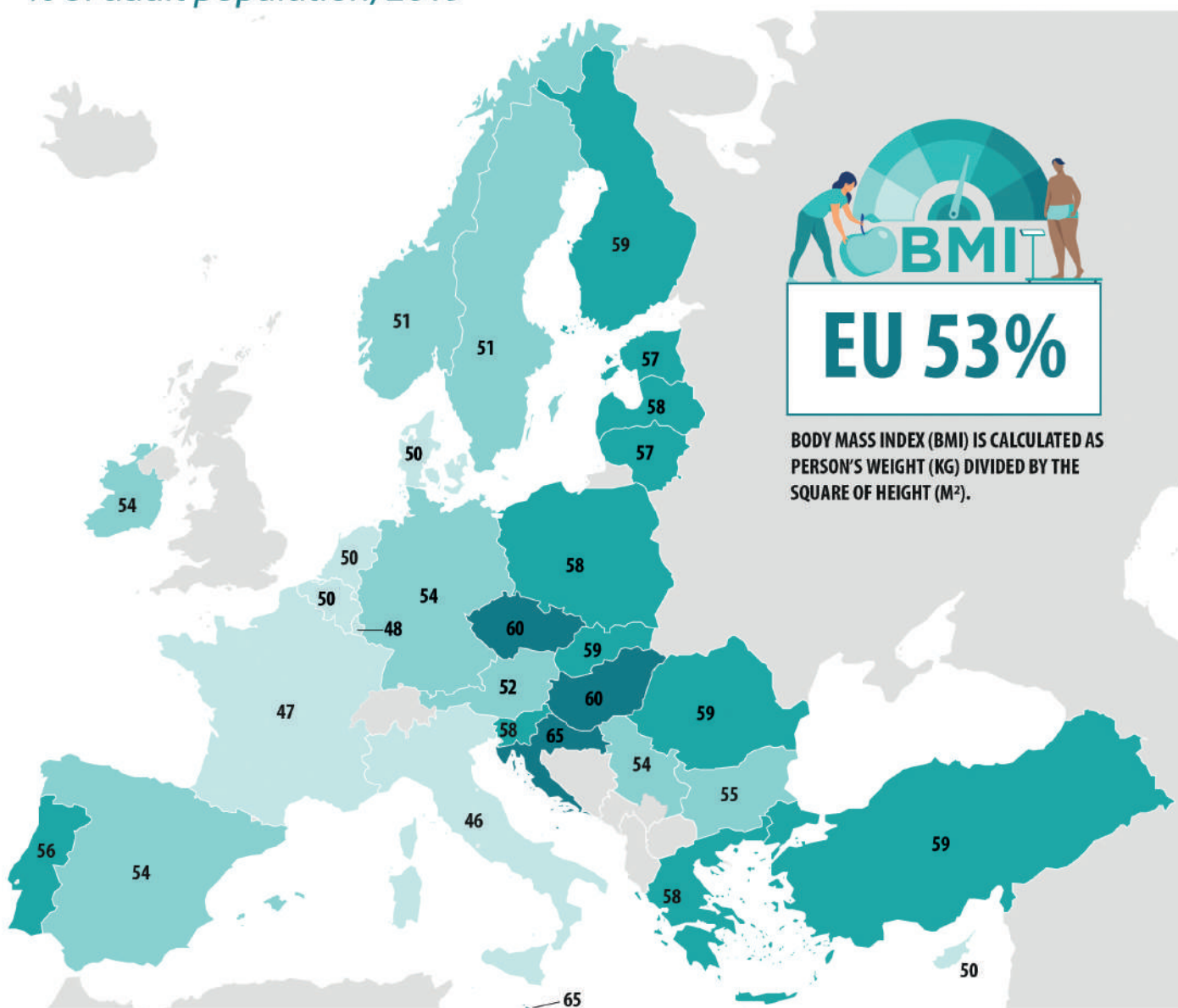
ale nie jest to walka, której policjanci nie mieliby wygrać. Istnieje kilka prostych kroków, które każdy mundurowy może podjąć, aby poprawić swoje zdrowie – od odżywiania po aktywność fizyczną. Wszystko zaczyna się od autorefleksji, akceptacji i poświęcenia się wprowadzeniu zmian w stylu życia, które przyniosą nam wiele korzyści.

Przed rozpoczęciem jakiegokolwiek nowego programu treningowego, szczególnie po dłuższej przerwie i związanej z tym małą aktywnością fizyczną, warto zadbać o wykonanie aktualnych badań lekarskich. Należą do nich:

- badanie podstawowe krwi i moczu
- badanie wykazujące poziom minerałów w organizmie: żelaza, sodu, potasu, magnezu, wapnia
- witaminy D
- badanie hormonów tarczycy w tym TSH, FT4, FT3
- badanie poziomu dobrego cholesterolu HDL
- badanie poziomu złego cholesterolu LDL
- badanie poziomu trójglicerydów i tłuszczów
- RTG płuca, EKG i EKG wysiłkowe

Overweight population (BMI≥25)

% of adult population, 2019



Jeżeli wyniki są w porządku, możemy rozpocząć treningi. Oto cztery nawyki fitness, które policjanci powinni stosować i wpisać w swój plan dnia, aby poprawić ogólny stan zdrowia i kondycję.

1. Naprzemiennie treningi

Policjanci powinni ćwiczyć systematycznie w każdym tygodniu, zwłaszcza biorąc pod uwagę wymagania związane z wykonywaną pracą. Chociaż istnieje kilka rodzajów treningów, podstawowa zasada mówi, że powinniśmy zadbać o równowagę dwóch ich rodzajów: kardio i oporowego. Treningi muszą być zróżnicowane, ponieważ powtarzające się ćwiczenia często prowadzą do kontuzji i znudzenia.

Początkujący lub osoby, które nie ćwiczyły w ciągu ostatnich 30 dni, powinny zaczynać powoli, aby wyrobić sobie wytrzymałość fizyczną. Średniozaawansowani i zaawansowani entuzjaści fitnessu i sportów siłowych powinni również urozmaicać swoje treningi, aby pobudzać wzrost nowych mięśni, zapobiegać kontuzjom

i wypaleniu. Regularna aktywność fizyczna to jedna najlepszych rzeczy, jaką możemy zrobić dla swojego zdrowia. Efekty w postaci lepszego samopoczucia i większych pokładów energii będzie można dostrzec bardzo szybko.

2. Wykonuj ćwiczenia kardio

Ćwiczenia kardio mają za zadanie podnieść tętno i nie ograniczają się do jednego rodzaju. Specjaliści zalecają wszystkim dorosłym co najmniej 150 minut ćwiczeń kardio tygodniowo. Powinny one być rozłożone na kilka dni w ciągu tygodnia. Należy również zadbać o ich zróżnicowanie w zależności od treningu, tygodnia lub miesiąca.

Częste wykonywanie różnych ćwiczeń kardio zapobiega urazom i nie pozwala organizmowi zbyt często przyzwyczaić się do określonego rodzaju treningu, czyli zapobiega rutynie. Chodzi o to, aby organizm był na bieżąco ze zmianami, co sprzyja rozwojowi mięśni, maksymalnemu spalaniu kalorii i stanowi jednocześnie dla niego



zdjęcia: Daniel Niezdropa

zróżnicowane wyzwanie fizyczne. Trening cardio wzmacnia serce i wpływa na poprawę jego wydolności, pobudzając je do wzmożonej pracy. Intensywna praca układu oddechowego wzmocni płuca i sprawi, że wasz organizm będzie dobrze dotleniony.

Trening cardio pomoże w spaleniu zbędnych kalorii i pozbyciu się nadmiarowych kilogramów. W czasie ćwiczeń tętno powinno wynosić około 60 – 70% tętna maksymalnego. Spalanie tkanki tłuszczowej następuje zazwyczaj w drugiej fazie ćwiczeń, czyli po około 30 minutach treningu.

Treningi cardio mogą obejmować między innymi skakanekę, jazdę na rowerze, kettlebell, bieganie, tzw. pajacyki lub inne ćwiczenia plyometryczne, wykorzystujące pracę mięśni w cyklu rozciągnięcie-skurcz, wiosłowanie i eliptykę. Wszyscy policjanci powinni włączyć do swoich treningów ćwiczenia kardio. Urozmaicenie jest kluczem do zmiany stylu życia. Ćwiczenia są zalecane dla wszystkich osób, niezależnie od wieku, płci lub kondycji.



3. Trening oporowy

Wszyscy policjanci powinni podnosić ciężary lub uprawiać jakiś rodzaj treningu oporowego, nazywanego inaczej treningiem siłowym. Szacuje się, że średnio po 30. roku życia w każdej dekadzie traci się do pięciu procent mięśni. Z tego powodu trening oporowy to konieczność.

Zrównoważony program treningu oporowego obejmuje kilka grup mięśni w dolnej części ciała, rdzeń i górną część ciała. Przykłady ćwiczeń oporowych to: wyciskanie na ławce, pompki, wiosła, podciąganie, ćwiczenia na biceps i mięśnie trójąłowe ramienia, wypady, przysiady, martwy ciąg i suwnica do treningów nóg. Nie jest to w żadnym wypadku wyczerpująca lista, ale stanowi dobry punkt wyjścia.

Ćwiczenia oporowe można wykonywać na maszynach oporowych, przy użyciu wolnych ciężarów lub po prostu z wykorzystaniem obciążenia własnego ciała. Ten rodzaj treningu nie wymaga dostępu do specjalistycznego miejsca, ani sprzętu. Jeżeli w pobliżu nie ma siłowni, z której moglibyśmy korzystać, to z powodzeniem przeprowadzimy go w domu. Ciężary można z powodzeniem zastąpić wykorzystując do tego np. baniaki wody pięciolitrowej. Jeżeli ktoś chciałby zapytać, czy lepszy będzie trening z maszynami treningowymi czy z wolnym obciążeniem, to odpowiedź jest naprawdę prosta: oba są dobrym wyborem. W przypadku treningu z wolnym obciążeniem angażowana jest większa ilość mięśni. Z drugiej strony korzystając z maszyn treningowych, łatwiej utrzymać odpowiednią technikę i mniejsze jest ryzyko popełniania błędów, co z pewnością pomoże osobom początkującym, stawiającym pierwsze kroki na drodze do lepszej kondycji i zdrowia.

4. Używanie odpowiedniego sprzętu sportowego

Treningi można wykonywać przy wykorzystaniu różnych rodzajów sprzętu sportowego. Bieganie, o ile nie chcemy zostać stałym pacjentem u ortopedy, wymaga odpowiedniego obuwia, a każdy rowerzysta powinien poza samym rowerem, wyposażyć się w kask. Skarpety lub opaski pomagają zapobiegać złamaniom. Sprzęt treningowy nie musi być ani drogi, ani wielki. Mając ograniczony dostęp do siłowni i mało miejsca w domu możemy wspomóc się drążkiem do podciągania, zamontowanym we framudze drzwi, a do niektórych ćwiczeń wykorzystać nawet zwykłe krzesło. Kolejnym elementem wyposażenia, który warto rozważyć, jest aplikacja lub urządzenie do monitorowania naszej kondycji, zachęcające do ruchu i rozliczające z niego. Chociaż nie zawsze są one w 100 procentach dokładne, stanowią doskonałe narzędzie motywujące do wprowadzania zmian w stylu życia i śledzenia codziennych celów fitness.

Wpisanie do swojego stylu życia stałej aktywności fizycznej może dla wielu osób stanowić istotną zmianę. Potrzeba czasu, aby się z nią oswoić, ale po kilku tygodniach staje się nawykiem. Jeżeli do tej zmiany najbardziej zmotywowani dołożą także modyfikację sposobu odżywiania, rezygnując z chociaż części produktów cukierniczych, zawierających puste kalorie, a postawią na regularne zdrowe posiłki i dobre nawodnienie organizmu, to zachodzące zmiany mogą się okazać naprawdę spektakularne.

Wszyscy policjanci powinni traktować taką aktywność jako rutynę i walczyć z epidemią otyłości. Poziom sprawności fizycznej policjanta może bowiem w którymś momencie oznaczać różnicę między bezpieczeństwem, a jego brakiem na jednym z codziennych patroli.



Komenda Stołeczna Policji

PORADNIK DLA KANDYDATA



KIM JESTEŚMY

Policja jest umundurowaną i uzbrojoną formacją służącą społeczeństwu i przeznaczoną do ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz do utrzymywania bezpieczeństwa i porządku publicznego. W Policji służy ponad 100 tys. policjantów wspieranych przez prawie 25 tys. pracowników cywilnych. Nadzór nad Policją sprawuje minister właściwy ds. wewnętrznych. Zwierzchnikiem wszystkich funkcjonariuszy i pracowników cywilnych formacji jest Komendant Główny Policji.

Policjanci w trakcie służby mają prawo m.in. do legitymowania, zatrzymywania osób, przeszukiwania osób i pomieszczeń, dokonywania kontroli osobistej, stosowania środków przymusu bezpośredniego i broni palnej.

Policja składa się z następujących rodzajów służb:

- kryminalnej,
- śledczej,
- prewencyjnej,
- spraw wewnętrznych,
- kontrterrorystycznej,
- zwalczania cyberprzestępczości,
- wspomagającej (w zakresie organizacyjnym, logistycznym i technicznym).



DLACZEGO WARTO WSTĄPIĆ DO SŁUŻBY?

- Zapewniamy bezpieczeństwo finansowe.
- Dodatkowe świadczenia:
 - dodatek stołeczny,
 - dodatki wynikające z rodzaju pełnienia służby np. lotniczy, instruktorski, kontrolerski, za opiekę nad psem lub koniem służbowym,
 - równoważnik pieniężny za brak lokalu mieszkalnego,
 - zwrot kosztów za dojazdy z miejsca zamieszkania do miejsca pełnienia służby.

Dodatkowo raz w roku jest wypłacany:

- równoważnik pieniężny w zamian za umundurowanie („mundurówka”),
- równoważnik pieniężny za remont zajmowanego lokalu mieszkalnego,
- zwrot kosztów przejazdu środkami transportu publicznego na koszt właściwego organu Policji oraz zryczałtowany równoważnik pieniężny w razie niewykorzystania przysługującego przejazdu,
- dopłata do wypoczynku,
- 13 pensja (nagroda roczna).

Ponadto:

- przysługuje urlop wypoczynkowy w wymiarze 26 dni roboczych, niezależnie od stażu pracy,
- dodatkowe dni urlopu z tytułu stażu służby,
- płatne nadgodziny.

Zapewniamy możliwość rozwoju zawodowego poprzez bezpłatne:

- studia podyplomowe,
- studia I i II stopnia (licencjackie i magisterskie),
- różnego rodzaju szkolenia oraz kursy specjalistyczne.



JESTEŚ IDEALNYM KANDYDATEM DO SŁUŻBY W POLICJI JEŚLI:

- posiadasz co najmniej wykształcenie średnie lub średnie branżowe,
- posiadasz polskie obywatelstwo,
- posiadasz nieposzlakowaną opinię,
- nie byłeś skazany prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe,
- korzystasz z pełni praw publicznych,
- posiadasz zdolność fizyczną i psychiczną do służby w formacjach uzbrojonych podległych szczególnej dyscyplinie służbowej, której gotów jesteś się podporządkować,
- dajesz rękojmię zachowania tajemnicy stosownie do wymogów określonych w przepisach o ochronie informacji niejawnych,
- posiadasz uregulowany stosunek do służby wojskowej- w przypadku osób podlegających kwalifikacji wojskowej.

O CO NAJCZĘŚCIEJ PYTACIE PRZED ZŁOŻENIEM DOKUMENTÓW?

Czy posiadając przyznaną wojskową kategorię zdrowia „D” mogę ubiegać się o przyjęcie do służby w Policji?

Tak – stosunek służbowy policjanta powstaje w drodze mianowania na podstawie dobrowolnego zgłoszenia się do służby. Mianowanie może nastąpić po odbyciu zasadniczej służby wojskowej albo po przeniesieniu do rezerwy. Oznacza to, że osoba niezdolna do czynnej służby wojskowej w czasie pokoju (kat. „D”), która jednocześnie jest żołnierzem rezerwy, spełnia te warunki. A zatem posiadanie kategorii zdrowia „D” nie dyskwalifikuje kandydata ubiegającego się o przyjęcie do służby w Policji.

Posiadam wykształcenie średnie bez matury – czy mogę przystąpić do procedury rekrutacyjnej do Policji?

Tak. Nie ma przeciwwskazań, co do przystąpienia do procedury doboru do służby w Policji kandydatów posiadających wykształcenie średnie bez matury.

Czy można jednocześnie studiować zaocznie i ubiegać się o przyjęcie do służby w Policji?

Tak – w trakcie procedury doboru do służby w Policji kandydat do służby może studiować zaocznie. Należy zaznaczyć, że z chwilą przyjęcia do służby, każdy policjant kierowany jest do szkoły policyjnej na szkolenie zawodowe podstawowe, które realizowane jest w systemie skoszarowanym. Warto nadmienić, że studiowanie przez policjanta może odbywać się w czasie wolnym od służby – w takim przypadku nie jest wymagana zgoda przełożonego.

Czy posiadając podwójne obywatelstwo mogę przystąpić do procesu rekrutacyjnego do Policji?

Tak – służbę w Policji może pełnić obywatel polski - oznacza to, że podwójne obywatelstwo nie dyskwalifikuje kandydata podczas procesu rekrutacyjnego.

Nie przeszedłem testu psychologicznego, kiedy mogę ponownie złożyć dokumenty?

W przypadku uzyskania negatywnego wyniku z testu psychologicznego kandydat może ponownie przystąpić do postępowania kwalifikacyjnego nie wcześniej niż po upływie 10 miesięcy od dnia odstąpienia od jego prowadzenia, z tym że test psychologiczny przeprowadza się nie wcześniej niż po upływie 12 miesięcy od dnia przystąpienia do tego testu.

Nie przeszedłem testu sprawności fizycznej – co dalej?

W tym przypadku postępowanie kwalifikacyjne do służby w Policji zostaje zakończone z dniem, w którym kandydat uzyskał negatywny wynik z tego testu. Ponowne przystąpienie do postępowania kwalifikacyjnego jest możliwe dopiero po upływie 2 miesięcy od dnia, w którym miał miejsce test.

Mam wyższe wykształcenie – czy mogę od razu zostać skierowany na szkolenie oficerskie?

Nie – na szkolenie oficerskie może zostać skierowany jedynie policjant, który jest już po tzw. okresie służby przygotowawczej, która trwa 3 lata. Należy zaznaczyć, że na szkolenie oficerskie może zostać skierowany policjant, który spełnia określone warunki, tj: posiada wykształcenie wyższe z tytułem zawodowym magistra lub innym równorzędnym tytułem, złożył pisemny raport w tej sprawie, ma zapewnione bezpośrednio po ukończeniu szkolenia stanowisko służbowe, na którym są wymagane kwalifikacje zawodowe wyższe lub pełni służbę na stanowisku służbowym, dla którego określono policyjny stopień etatowy w korpusie oficerów Policji oraz uzyskał pozytywną opinię służbową.

Czy kandydat ubiegający się o przyjęcie do służby w Policji może posiadać tatuaż?

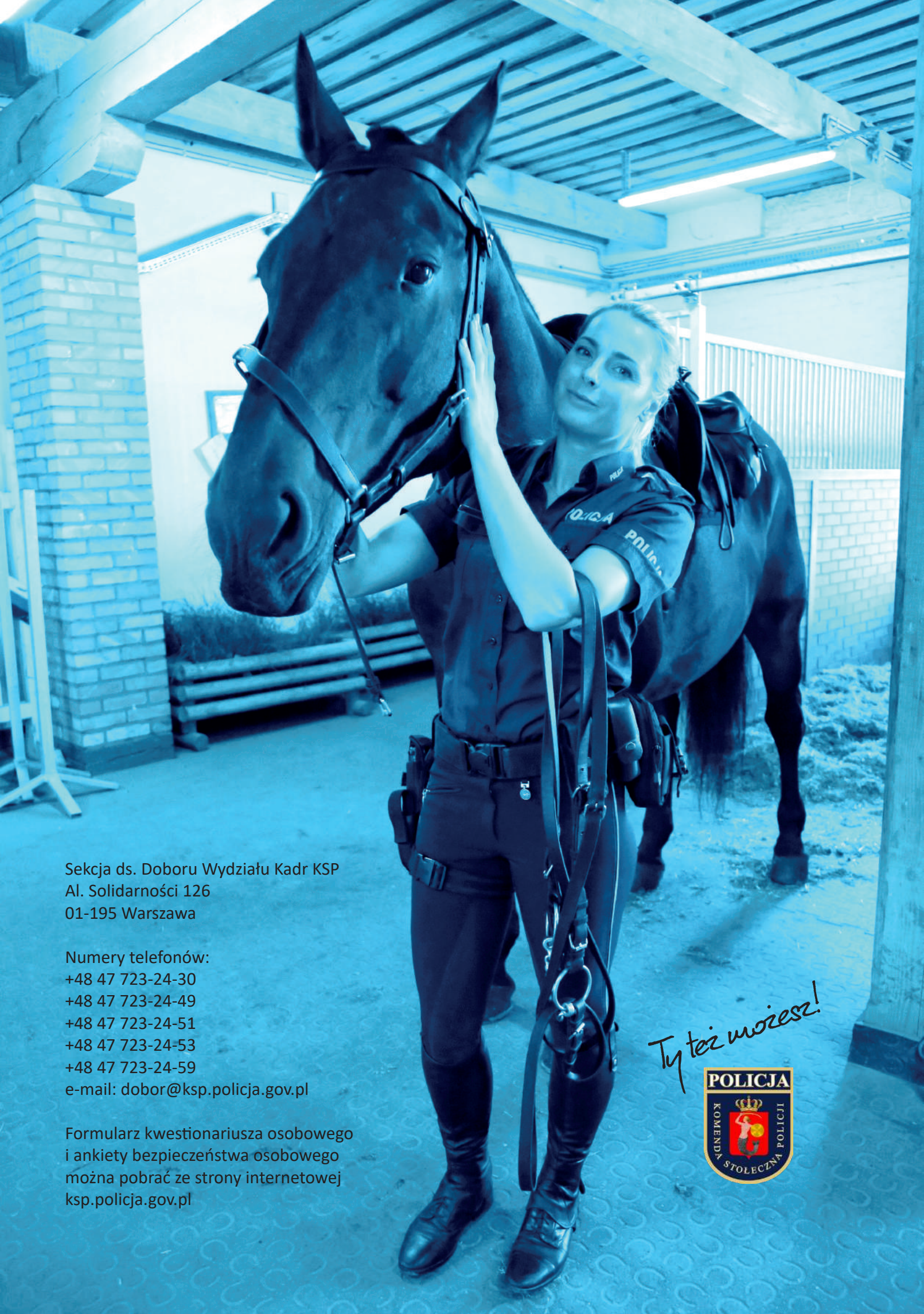
Tak. Kandydat ubiegający się o przyjęcie do służby w Policji może posiadać tatuaż. Jednakże, kandydat wypełniając kwestionariusz osobowy kandydata do służby musi udzielić odpowiedzi na pytanie dotyczące posiadania przez niego tatuażu/tatuaży. W przypadku pozytywnej odpowiedzi, należy zgodnie z wytycznymi w pytaniu opisać tatuaż z określeniem jego lokalizacji/umiejscowienia na ciele, wielkości, przedstawianego motywu oraz treści. Ponadto, kandydat składa również własnoręcznie podpisane oświadczenie, że z chwilą wstąpienia do służby w Policji jest zobowiązany do przestrzegania przepisów zawartych w Zarządzeniu nr 7 Komendanta Głównego Policji z dnia 1 marca 2013 r. w sprawie regulaminu musztry w Policji (Dz. Urz. KGP z 2013 r., poz. 18 ze zm.) a w szczególności pkt 6 rozdziału pod tytułem „Wizerunek umundurowanego policjanta”, który zabrania umundurowanemu policjantowi eksponowania widocznego tatuażu.

Jak przygotować się do testu wiedzy oraz rozmowy kwalifikacyjnej?

Test wiedzy składa się z 40 pytań. Przy każdym z nich są cztery możliwe odpowiedzi – tylko jedna jest prawidłowa. Chcąc się przygotować do tej części należy odwiedzić stronę internetową Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie – www.wspol.edu.pl, gdzie w zakładce „Dobór do Policji” został umieszczony wykaz aktów prawnych oraz trzony pytań dla kandydatów ubiegających się o przyjęcie do Policji. Z testu można zdobyć 40 punktów – więc warto zadbać o jak najlepsze jego rozwiązanie. Jednym z etapów, którego obawiają się kandydaci do służby w Policji, jest rozmowa kwalifikacyjna. To etap, kiedy można zaprezentować się z jak najlepszej strony. Podczas rozmowy są oceniane umiejętności skutecznego komunikowania się, motywacja do podjęcia służby w Policji, społeczna postawa wobec ludzi oraz umiejętność autoprezentacji. Jednym z pytań jest to, dlaczego ktoś chce wstąpić do formacji – warto wcześniej przemyśleć odpowiedź. Dzięki temu możemy zminimalizować początkowy stres, który zazwyczaj towarzyszy tego typu rozmowom.

Czy test sprawności fizycznej jest trudny?

Test sprawności fizycznej (TSF) jest w miarę krótki, ale bardzo intensywny. Może to być spory wysiłek dla osoby, która na co dzień ze sportem jest na bakier. Ważne są tutaj koordynacja ruchowa, dobra kondycja, ale przede wszystkim wytrzymałość siłowa. Kandydat, który chce osiągnąć zadawalający wynik, powinien utrzymywać swoją sprawność fizyczną przez cały czas na odpowiednim poziomie. Kiedy już jest się policjantem, każdego dnia naszą sprawność fizyczną weryfikuje codzienna służba. Chcąc bez problemu zaliczyć w zadawalającym czasie TSF, warto rozpocząć treningi przynajmniej 10 tygodni wcześniej. TSF polega na wykonaniu przewrotów w przód i w tył, przeniesieniu manekina, który waży 28 kg, pokonaniu płotków lekkoatletycznych, rzutach piłką lekarską 3 kg, wykonaniu skłonów tułowia z piłką lekarską 2 kg, skoku przez skrzynię gimnastyczną i bieganiu wahadłowym. W ramach przygotowań dobrze jest stosować tzw. marszobiegi, ćwiczenia aerobowe. Intensywny trening powinien być połączony ze zdrowym trybem życia. W dniu przystąpienia do testu, pamiętajmy o odpowiednim posiłku, który dostarczy energię potrzebną organizmowi, stroju, który nie będzie krępował ruchów oraz o obuwiu, które nie będzie się ślizgało po podłodze w sali gimnastycznej. Warunki są takie same zarówno dla kobiet, jak i mężczyzn.



Sekcja ds. Doboru Wydziału Kadr KSP
Al. Solidarności 126
01-195 Warszawa

Numery telefonów:

+48 47 723-24-30

+48 47 723-24-49

+48 47 723-24-51

+48 47 723-24-53

+48 47 723-24-59

e-mail: dobor@ksp.policja.gov.pl

Formularz kwestionariusza osobowego
i ankiety bezpieczeństwa osobowego
można pobrać ze strony internetowej
ksp.policja.gov.pl

Ty też możesz!

